



Głos ANGLII



TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPRAW BRYTYJSKICH

Rok IV

Kraków, 26 lutego 1949

Nr. 9 (122)

Od Redakcji

W W. Brytanii śledzono ostatnio z wielkim zainteresowaniem przebieg dwóch kampanii wyborczych, które miały poważne, jakkolwiek różne znaczenie.

Pierwsze odbyły się wybory powszechne w p.n. Irlandii. Państwo Eire ogłosiło się republiką (uchwała ta wchodzi w życie 18 kwietnia) i rozpoczęło równocześnie kampanię o przyłączenie p.n. Irlandii, będącej krajem Commonwealthu, a zarazem częścią składową Zjednoczonego Królestwa. Rząd p.n. Irlandii postanowił, że wybory powszechne będą uważane za plebiscyt, który rozstrzygnie tę sprawę. W poprzednim parlamencie 37 z 62 posłów popierało politykę rządową, toteż obserwatorzy nie mieli niemal wątpliwości, że lojalność wobec Commonwealthu i Zjednoczonego Królestwa zostanie ponownie potwierdzona. Niepewne było tylko, jaką będzie ostateczna siła liczebna unionistów (zwolenników utrzymania związku z W. Brytanią). W chwili jednak ogłoszenia decydujących wyników okazało się, że rząd zdobył tylko 3 nowe mandaty, lecz przy tym utrzymał wszystkie dotychczasowe, otrzymawszy w wielu wypadkach przeważającą większość głosów. Ludność p.n. Irlandii, głosując swobodnie i tajnie, zdecydowała więc jasno o swym stanowisku.

O wyniku drugich wyborów, które wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród ludności brytyjskiej, nie da się jeszcze powiedzieć nic pewnego, z wyjątkiem tego, że rywalizujące ze sobą partie czynią wszelkie wysiłki, aby wygrać głosowanie, które odbędzie się 24 lutego (tj. w dniu, kiedy drukuje się obecny numer Głosu Anglii). W dniu tym 42 tysiące osób w wieku powyżej 21 lat, zamieszkałych w Londynie w okręgu South Hamer-Smith, wybierze reprezentanta do Izby Gmin. Ponieważ żadne inne partie, czy też osoby prywatne nie pretendują do mandatu, wyborcy będą musieli rozstrzygnąć między kandydatem socjalistycznym, a konserwatywnym. W poprzednich wyborach socjaliści zdobyli mandat większością 412 głosów (rok 1929), potem stracili go w 1931 przy przewadze przeciwników wynoszącej 12.628 głosów. Użytkali go następnie ponownie większością 3.458 głosów w 1945 r. Nawet gdyby liczba głosujących była taka sama jak w 1945 r. nie można by przewidzieć wyniku wyborów. Od ostatniego głosowania ilość wyborców wzrosła o 10 tys. osób, których poglądy są zupełnie niestwierdzone. Dopóki kartki wyborcze złożone w tajnym głosowaniu do zabezpieczonych urn, nie zostaną do nich wydobyte i dopóki nie nastąpi właściwe obliczenie głosów, dopóty trudno będzie wiedzieć, czy głosy socjalistów padły na niego, czy też na 33-letniego syna górnik-socjalistę, który jest obecnie wykładowcą historii na jednym z uniwersytetów brytyjskich. Nie wiadomo też, jakimi pobudkami będą się kierowali wyborcy z South Hamer-Smith. Kandydat socjalistyczny wierzy, że miejscowe stosunki wpłyną na wynik głosowania. Pokłada on wielkie nadzieje w pięknych osiągnięciach gminy socjalistycznej (całkowicie socjalistycznej), która ma najlepsze wyniki w zakresie budownictwa mieszkaniowego w zachodnim Londynie. Kandydat konserwatywny przemilcza ten fakt, natomiast w swej kampanii wysuwa na czoło kwestie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Obserwatorzy, pamiętając

Powrót okrętu



Związek Radziecki zwrócił W. Brytanii okręt „Royal Sovereign”, pożyczony od niej 5 lat temu w okresie wojny. Okręt przybył ostatnio do W. Brytanii po odbyciu 1440 km podróży z Rosji. Na zdjęciu powitanie okrętu przez załogę holownika admirałcji, noszącego nazwę „Driver”.

TRAKTAT Z AUSTRIĄ

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych, wyznaczeni w celu omówienia sprawy traktatu z Austrią, obradują obecnie w Londynie co dzień, z wyjątkiem weekendów. Ta nowa sesja rozpoczęła się dnia 9 lutego. Zastępcy ministrów omawiają w tej chwili 17 niezgodzonych artykułów i dokonują wzajemnego przeglądu swych stanowisk. Po zakończeniu prac przygotowawczych i skrytykowaniu swych opinii, przystąpią oni do poważnego rozpatrzenia różnych punktów sprawy.

Jak widać, nie ma w tym nic dziwnego, że dotychczas nie osiągnięto definitywnego porozumienia co do żadnego artykułu, zawartego w projekcie traktatu.

Artykuły, które dotąd wywołują liczne dyskusje, obejmują kwestię, czy Austrii należy pozwolić na za-

trudnienie zagranicznych techników wojskowych lub zbrojeniowych.

Należy przypomnieć, że na pierwszym zebraniu, 9 lutego, delegat sowiecki zaproponował wysłuchanie raz jeszcze rozstrzygnięcia rządu jugosłowiańskiego. Tego samego wieczoru jugosłowiański wiceminister spraw zagranicznych Bebler przybył z Belgradu do Londynu. W ostatnich dniach delegaci zagraniczni otrzymali list od ministra Beblera w którym jego rząd ofiarowuje swoją współpracę z nimi w sprawach interesujących go najżywiej.

Zastępcy ministrów spraw zagranicznych zgodzili się, by w odpowiedzi ministrowi Beblerowi wyrazić gotowość przyjęcia tej współpracy. Redakcja tej odpowiedzi wymaga starannego opracowania, które powierzono specjalnej komisji.

Jeśli w odpowiednim momencie delegaci dadzą posłuch wypowiedzi ministra Beblera, rozumie się samo przez się że dadzą oni również sposobność rządowi austriackiemu do ponownego wysunięcia jego sprawy. Austriacki minister spraw zagranicznych znajduje się w Londynie i może być w każdej chwili do dyspozycji.

Minister Bebler przeprowadzał prywatne rozmowy z delegatami od czasu swego przyjazdu do Londynu. a brzmienie jego listu miało charakter pojednawczy. Jeśli porozumienie w sprawie granic Austrii i odškodowań ma być osiągnięte, trzeba znaleźć formułę, która zadawałaby w pewnym stopniu pretensje Jugosławii nie przekraczając zasad nienaruszalności terytorialnej Austrii, ani jej żywotnych interesów gospodarczych, co do czego delegaci państw zachodnich nie przewidują żadnego kompromisu.

W dalszym ciągu przeglądu nie rozpatrzonych jeszcze zagadnień traktatu, delegaci przeszli do sprawy aktywów niemieckich, które mają być przekazane Związkowi So-

wietkiemu. Delegat Stanów Zjednoczonych Reber podkreślił że nie uzyskano tu dotąd zgody co do 4 punktów, mianowicie: praw produkcji ropy, praw poszukiwań ropy żegluga na Dunaju i wypłat ryczałtowych zamiast aktywów innych niż ropa i żegluga.

Jeśli chodzi o prawa produkcji ropy, istnieje jedynie dwa procent niezgodności między delegatami zachodnimi i delegatem sowieckim. W sprawie praw poszukiwań ropy różnica ta wynosi 13 procent.

Jeśli chodzi o żeglugę na Dunaju, Z.S.R.R. domaga się wszystkich aktywów towarzystwa żegluga na Dunaju poza obrębem Austrii, oraz aktywów towarzystwa w strefie sowieckiej. Delegaci państw zachodnich zgadzają się jedynie na przyznanie Związkowi Radzieckiemu aktywów towarzystwa poza obrębem Austrii.

Powyższe wywody charakteryzują ogólną atmosferę debaty. Zapowiadają to uciążliwe targi, kiedy delegaci przejdą do drugiego czytania niezgodzonych artykułów, lecz nie odbiera jednak nadziei, wyrażonej przez 4 delegatów na otwarciu konferencji iż uda się osiągnąć ostateczne porozumienie.

W. BRYTANIA A RUCH EUROPEJSKI

W ubiegłym tygodniu na konferencji w pałacu Westminsterskim, w której wzięło udział przeszło 100 posłów, utworzono Radę Zjednoczonego Królestwa dla ruchu europejskiego.

Lord Layton, właściciel liberalnego piśma i kierownik produkcji w czasie wojny, został wybrany przewodniczącym, a p. Duncan Sandys, były konserwatywny minister koalicji i zięć Churchilla — prezesem rady wykonawczej. Wiceprezesami są Sir Harold Butler, były dyrektor międzynarodowego biura pracy i R. W. G. Mackay, poseł Partii Pracy.

W numerze:

ARCHITEKTURA WSPÓŁCZESNEJ SZKOŁY

MOTOCYKLE SPRAWNIEJSZE I LŻEJSZE

NOWA ZELANDIA DZISIAJ

POEZJA OSTATNIEGO DZIEŚCIECIA

MUZYKA DZWONÓW W ANGLII

WIZYTA UCZONEGO POLSKIEGO

Prof. Wiktor Kemula — dyrektor Instytutu Chemii w Warszawie i dziekan wydziału przyrodniczego uniwersytetu warszawskiego — ukończył ostatnio swą trzytygodniową wizytę w W. Brytanii, zorganizowaną przez British Council. Celem wizyty było zwiędzenie laboratoriów chemicznych i przeprowadzenie rozmów z brytyjskimi profesorami chemii.

Podczas swych odwiedzin prof. Kemula oglądał Muzeum Badań Geologicznych w Londynie i przeprowadził rozmowy z profesorami King's College, University College (uniwersytet londyński), Royal College of Science i Instytutu Królewskiego. Odwiedził również Oxford i Cambridge, oraz laboratoria i uniwersytety prowincjonalne. W krótkim wywiadzie udzielonym przedstawicielom Głosu Anglii, prof. Kemula powiedział, że wizytę swą uważa za bardzo udaną. Profesor miał czas tak wypemionny sprawami zawodowymi, iż nie miał już sposobności zwiedzania kraju.

Wkrótce po przyjeździe, prof. Kemula został zaproszony na przyjęcie przez Stowarzyszenie „Society of Visiting Scientists (zajmująca się podejmowaniem gości uczonych). Prof. Kemula oświadczył, że zadziwiło go to stowarzyszenie nie szczędzące wysiłków w kierunku stworzenia gościom-uczonym domowych nieledwie warunków pobytu w W. Brytanii. Podobnie miłego przyjęcia doświadczył profesor we wszystkich odwiedzanych przez siebie uczelniach i laboratoriach.

Prof. Kemula powiedział również, iż naukowcy brytyjscy, z którymi rozmawiał, pokazywali mu wszelkie szczegóły swych prac i omawiali go po laboratoriach, wyjaśniając mu sposób działania i przeznaczenie różnych urządzeń. Dostarczył mu także wiele ciekawej literatury.

Zapytany o swe wrażenia z Anglii prof. Kemula odparł, że oczywiście jest wdzięczny W. Brytanii w dziedzinie wiedzy chemicznej. Odnosi się to szczególnie do dziedzin jego własnych zainteresowań — elektrohemi, w której Brytyjczycy szczególnie się wyspecjalizowali. Duże wrażenie zrobiło na profesorze Kemulę wyposażenie laboratoriów brytyjskich, mimo iż uczeni tutejsi twierdzą że dużo ulepszeń dałoby się jeszcze w tej dziedzinie wprowadzić. Należy się spodziewać, że wizyta ta i podobne wizyty w przyszłości przyczynią się w wysokim stopniu do wymiany poglądów naukowych między uczniami polskimi i W. Brytanią, co przyniesie korzyści naukowe obu krajom.

Ruch europejski, obejmujący różne ugrupowania, dążące do zjednoczenia Europy, znajduje wyraz w inauguracyjnej konferencji w Brukseli 25 lutego, w której weźmie udział Churchill i premier belgijski Spaak. Obecni będą przedstawiciele rad z W. Brytanii, Francji, Belgii, Holandii, Luksemburga, Norwegii, Danii, Szwecji, Włoch, Eire i Zachodnich Niemiec.

W skład Rady Zjednoczonego Królestwa wejdą ci, którzy organizowali w ub. roku Kongres Europejski w Hadze, obok przedstawicieli różnych organizacji zjednoczenia europejskiego.

POGLĄDY PRASY BRYTYJSKIEJ

INDIE ZWALCZĄ FANATYZM

TIMES pisze o sposobie, w jaki rząd indyjski zlikwidował próby fanatyków hinduskich, którzy chcieli obalić zasadę tolerancji religijnej, postawioną przez Gandhiego jako podwalinę nowej konstytucji. Akcję tę — pisze dziennik — rozpoczęła Rashtriya Swayamsevak Sangh, organizacja bojowa, rozwiązana po zamordowaniu Mahatmy, ponieważ cel jej: zrobienie z Indii państwa wyłącznie hinduskiego rozjątrzał nienawiść religijną. W grudniu Sangh rozpoczęła kampanię, by zmusić rząd do odwołania tego zakazu i uznania legalności celów tej organizacji.

Ten rodzaj supremacji hinduskiej za jaką obstarę Sangh, podkopałby lojalność muzułmanów, sikhów i chrześcijan, czyli wszystkich niehinduskich mniejszości, które są tak pewną i cenną podporą nowego ustroju. Pandit Nehru zdaje sobie z tego sprawę równie jasno, jak jego mistrz Mahatma. Żaden kompromis, czy wahanie nie były tu możliwe, toteż rząd Indii i rządy prowincjonalne rozpoczęły godną pochwały, szybką i stanowczą akcję. Rozpędzono wszędzie demonstracyjne pochody, a uczestników ich zaaresztowano. Rząd zwolnił znaczną ilość studentów i młodych fanatyków obojga płci na poręczenie rodziców i opiekunów, ale ci, którym dowiedziono winy, otrzymali surowe wyroki: karę ciężkiego więzienia od 6 miesięcy do roku.

Rashtriya Swayamsevak Sangh rozpoczęła kampanię z przekonaniem, że uda jej się zmusić rząd do ustępstwa. Kiedy tak się nie stało, a nieubłagane aresztowania trwały nadal, organizacja rozpadła się. Agitacja również osłabła i wreszcie zupełnie ustała. Rząd wyszedł z tej walki ze wzmocnionym autorytetem a idea świętego, religijnie neutralnego państwa, której wyrazicielem jest Nehru i jego koledzy, została ponownie utwierdzona.

OBRADY ORGANIZACJI EUROPEJSKIEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

DAILY TELEGRAPH komentuje działalność Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej, która w pełnym składzie rozpoczęła swe obrady w Paryżu 17 b. m. Organizacja ta ma zatwierdzić zalecenia, które wzmocnią jej autorytet i uprawnią jej procedurę. Okoliczności spowodowały, że funkcje tej instytucji nie zostały dość dokładnie określone, to też należy ją obecnie zreorganizować. Przedstawiciel U.S.A., Harri-man twierdzi już od dawna, że działalnością O.E.W.G. powinni kierować ministrowie uprawnieni do podejmowania decyzji, nie zaś urzędnicy, którzy mogą być wprawdzie bardzo kompetentni, jednakże muszą odwoływać się stale do opinii swych rządów. Pogląd ten coraz szerzej jest podzielany, a nowe propozycje, zaprobowane przez Stafforda Crippsa i przez premiera Spaaka przewidują, że posiedzenia Rady O.E.W.G. powinny odbywać się z udziałem ministrów przynajmniej cztery razy do roku. Przewodniczącą Rady p. Spaak będzie miał prawo zwolnienia specjalnej komisji ministerialnej, złożonej z siedmiu członków, ilekroć uzna to za stosowne. Jasne jest, że z korzyścią wszystkich zainteresowanych będzie, jeśli program odbudowy Europy będzie realizowany tak szybko i sprawnie, jak tylko to jest możliwe, a odnośny aparat

wykonawczy, jakim jest O.E.W.G., musi być odpowiednio zorganizowany, by mógł skutecznie funkcjonować. Udział Sir Stafforda Crippsa w tych rozmowach pozwolił mu nawiązać kontakt z ministrami skarbu wszystkich państw, objętych programem odbudowy Europy, zwłaszcza w sprawie planu wypłat między państwami europejskimi, — który to plan zostanie ponownie rozpatrzony w czerwcu, oraz w sprawie długoterminowych planów koordynacji gospodarczej. Kwestie te nabierają coraz większego znaczenia w miarę jak P.O.E. zamiast udzielania pomocy zaczyna obejmować całość kształt odbudowy. Anglo-francuskie stosunki finansowe i handlowe zostały niewątpliwie przedyskutowane na konferencji, którą Sir Stafford odbył z p. Petsche, francuskim ministrem finansów. Na szczęście sytuacja gospodarcza Francji znacznie się poprawiła i należy się spodziewać coraz większych eksportów żywności z Francji do naszego kraju.

CZY POWSTANIE NOWE DOMINIUM?

NEWS CHRONICLE pisze o konferencji w Victoria Falls, której celem było złączenie półn. i płd. Rodezji z Nyasalandem i utworzenie z tych obszarów nowego dominium. Tempo, w jakim odbyły się dyskusje podczas tej konferencji — pisze dziennik — wskazuje na to, jak bardzo realizacja tego projektu leży na sercu czynnikom miejscowym.

Przyczyną, że akcja ta nie została

wcześniej rozpoczęta, jest fakt, iż rząd brytyjski obciążony jest poważnymi obowiązkami w stosunku do tubylczej ludności w Nyasaland i p. Rodezji. Miejscowi politycy nie mogli dotąd przekonać władz centralnych, że unia będzie dla Afrykanów zbawiennym wyjściem.

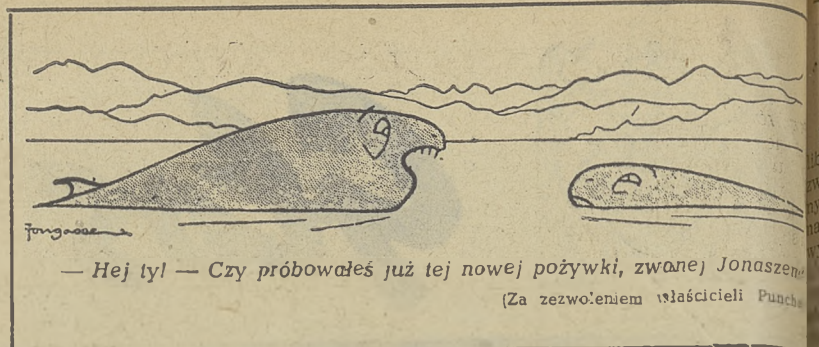
Fakt ten musi być jeszcze udowodniony, bowiem na konferencji w Victoria Falls żaden Afrykańczyk nie wypowiedział się w tej kwestii.

UBEZPIECZENIA ZAMORSKIE PO WOJNIE

DAILY TELEGRAPH pod nagłówkiem „Niewidzialny eksport“ pisze: Z zadowoleniem stwierdzić należy, że kraj nasz odzyskał znaczny odsetek zamorskich transakcji ubezpieczeniowych, które utracił podczas wojny.

Statystyki ogłoszone przez Brytyjskie Towarzystwo Asekuracyjne dowodzą, że niewidoczny eksport w ramach tych transakcji wynosi ponad 30 milionów funtów rocznie, co przynosi gospodarce narodowej czysty dochód, ponieważ ani surowce, ani transport morski, a tylko znikoma ilość siły roboczej są w tym zaangażowane. Stanowi to poważną pozycję w naszym rachunku eksportowo-importowym i zasługuje na najpełniejsze poparcie czynników rządowych, chociaż nie zawsze się nim cieszy.

Zaufanie do Londynu jest jednym z największych naszych narodowych aktywów. W powojennym świecie, brytyjskie zamorskie transakcje ubezpieczeniowe musiały się przystosować do licznych dodatko-



wych trudności. Mimo to ze Skandynawią i Belgią zawarto ich więcej niż przed wojną, a jeśli chodzi o państwa takie jak Indie, wtórne ubezpieczenia wyrównują w pewnej mierze poniesione gdzie indziej straty.

Pod każdym względem jest to korzystną oznaką, że brytyjska przedsiębiorczość i rzetelność odniosły triumf nad trudnościami walutowymi i że w całym Commonwealth, a nawet w Stanach Zjednoczonych, czołowe stanowisko W. Brytanii w dziedzinie ubezpieczeń jest do dziś uznawane.

OCHRONA PRZYRODY

TIMES donosi, że pan Herbert Morrison w pisemnej odpowiedzi na zapytanie dr Sommerville Hastingsa oświadczył, że w W. Brytanii powstanie wkrótce Rada Ochrony Przyrody. Będzie to ważny krok naprzód w dziedzinie wykonania zaleceń ogłoszonego w r. 1947 Raportu w Sprawie Ochrony Przyrody. W raporcie tym proponowano nie tylko stworzenie rezerwatów na siedemdziesięciu trzech terenach, posiadających z punktu widzenia naukowego szczególną wartość, ale również przewidziano zorganizowanie specjalnej placówki, która będzie

zarządzać tymi rezerwatami i spełniać niektóre inne funkcje w imieniu państwa. W listopadzie ub. generainym dyrektorem tej placówki zamianowano kapitana Cypriana Dinesa, Radę Ochrony Przyrody będzie to organ kontrolny, którego statut jest podobny do statutu Rady Badań Rolnych. Osobna komisja szkocka pod kierownictwem dr. J. na Berry będzie czuwać nad ochroną przyrody w Szkocji. Prezes tej instytucji został Profesor A. Tansley, wybitny botanik i znawca ekologii; wszyscy jego współpracownicy są znanymi fachowcami w różnych dziedzinach botaniki, zoologii i leśnictwa, ze specjalnym względniem zagadnień ochrony przyrody w Walii, Szkocji i w Anglii. Ponieważ instytucja ta będzie zapewne obciążona specjalną odpowiedzialnością za parki narodowe należy się spodziewać, że kiedy Komisja Parków Narodowych zostanie stworzona, nastąpi wymiana członków między obu tymi organizacjami.

Rada Ochrony Przyrody zajmie się wszelkimi sprawami dotyczącymi rodzimej fauny i flory W. Brytanii. Będzie ona musiała zalecać rezerваты i zarządzać nimi i będzie rządzić i władzom miejscowym dostarczać danych, dotyczących wszystkich problemów, które w tej dziedzinie mogą powstać. Niewątpliwie jednym z pierwszych zadań instytucji będzie zbadanie mających powstać parków narodowych z punktu widzenia biologicznego, oraz udzielanie z ich obrębu obszarów szczególnie dla biologii znaczących. Prace te oraz zarządzanie rezerwatami, to zapewne tylko pierwszy etap działalności Rady Ochrony Przyrody i jej urzędników. Podnoszący obniżanie stanu wody, przeciwdziałanie zanieczyszczeniu rzek, walka ze szkodnikami, tępienie chwastów, zalesianie, oto zagadnienia, w rozstrzygnięciu których Rada będzie służyć fachową pomocą.

PODWYŻKA PŁAC URZĘDNIKÓW PAŃSTWA NADAL NIEDOSTATECZNA

DAILY TELEGRAPH komentując zwykłą płac urzędników państwowych, pisze: „Minister skarbu raczej niechętnie przyznał słuszność zażaleniom komisji, żądającej zwykłej płacy ale oświadczył, że chociaż kwestia została pozytywnie załatwiona, realizacja jej musi być na jakiś czas odłożona“.

W porównaniu z płacami istniejącymi w handlu, czy też w unarodowionym przemyśle, nasi najbardziej odpowiedzialni, stali urzędnicy, nie zupełnie niedostatecznie wymagani. Podkreśliwszy, że nawet w d. nowych obliczeń najwyższe płace urzędników państwowych wydają niekorzystnie, jeśli się je porówna z wynagrodzeniem pracowników w unarodowionym przemyśle, dziennik stwierdza: „Powinno przynajmniej podjąć kroki, aby zmniejszyć finansowe ograniczenia stosunku do tych urzędników, którzy decydują się zostać w stałej służbie państwowej zamiast dać się zatrudnić innymi posadami, gdzie ponoszą sucho i niewiele mniejszą odpowiedzialność“.

BIULETYNY W JĘZYKU POLSKIM nadaje radio brytyjskie codziennie o godzinie:

6.30—6.45 na fali: 1796, 456, 49,59 41.21 m.
14.30—14.45 na fali: 1796, 456, 31.17 41.21. 25.15 m.
19.30—20.00 na fali: 456, 49,54 40.98. 31.17 m.
22.30—23.00 na fali: 456, 49,59, 40,98.

HERBERT TRACEY

Rozrost aparatu porozumiewawczego w przemyśle

Nowa struktura stosunków w przemyśle zaczyna się powoli zarysowywać coraz wyraźniej, w miarę rozwoju współpracy między związkami zawodowymi a poszczególnymi dyrekcjami w ramach unarodowienia przemysłu W. Brytanii. W brytyjskiej służbie transportowej, unarodowionej ustawą wydaną z końcem ub. roku, powstała ostatnio Rada Konsultacyjna. Do rady tej mają wejść przedstawiciele 4 wielkich związków zawodowych, jednego zrzeszenia związków oraz 5 komitetów wykonawczych, kontrolujących poszczególne akcje unarodowionej służby transportowej. Ponadto wejdą tu reprezentanci samemu Komitetu Transportowego. Zespół ten tworzyć będzie radę konsultacyjną — organizację naprawdę reprezentatywną i autorytatywną dla całego brytyjskiego transportu.

Rada nie będzie miała władzy wykonawczej. Odbywać jednakże będzie regularnie narady, w których uczestniczyć będą kierownicy wielkiego zsojalizowanego systemu transportowego i przywódcy tych związków zawodowych, których członkowie pracują w transporcie. W toku tych narad wymieniane będą poglądy i wiadomości na temat zagadnień i działalności całego transportu wewnątrz kraju.

Cztery wielkie związki, które mają posiadać swą reprezentację w Radzie Konsultacyjnej to — Narodowy Związek Kolarzy, liczący około 450 tys. członków, Zjednoczone Stowarzyszenie Maszynistów i Palaczy — 74 tys. członków, Zjednoczenie Urzędników Kolejowych — 90 tys. członków i Związek Zawodowy Transportowców i Robotników Niewykwalifikowanych — 1250 tys. członków. Do związków tych przylatczyło się osiemne zrzeszenie Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Maszynowego i Budowy Statków — liczące w sumie przynajmniej 1750 tys. członków, zorganizowanych w około 37 związkach. Zrzeszenie posiadać będzie reprezentację w Radzie Konsultacyjnej Przemysłu Transportowego ponieważ związki wchodzące w jego skład mają członków zatrudnionych w transporcie a mianowicie: robotników warsztatów kolejowych, fabryk samolotowych, rzemieślników pracujących w garażach, dokach, portach, oraz natural-

nie, personel obsługujący towarowy i pasażerski transport drogowy.

Słowem wszyscy pracownicy transportu brytyjskiego będą reprezentowani w Radzie Konsultacyjnej przez przedstawicieli swych związków. Przedstawiciele ci będą obradowali z kierownikami przemysłu transportowego oraz 5 stałe zatrudnionymi i jednym półetatowym członkiem Brytyjskiego Komitetu Transportowego — władzy statutowej, wyłonionej na podstawie ustawy o transporcie.

Wszystko niemal co dotyczy unarodowionej służby transportowej wchodzi w zakres działalności Rady Konsultacyjnej, z wyjątkiem kwestii zarobków i warunków pracy (które stanowią przedmiot umowy z trade-unionami), oraz tych zagadnień, które podlegają komitetom statutowym, wyłoniomym na mocy ustawy o unarodowieniu.

Pierwsze zebranie Rady Konsultacyjnej, które odbędzie się już wkrótce, zgromadzi więc interesujący, lecz dość skomplikowany zespół. Będzie tam: 6 członków Komitetu Transportowego, którzy reprezentować będą 5 komisji wykonawczych tego Komitetu, wyłonionych do załatwiania spraw systemu komunikacyjnego Londynu. Wraz z nimi zasiądą przy stole obrad przedstawiciele przeszło 40 związków zawodowych. Działalność rady nie będzie w żadnym stopniu decydować o stosunkach między pracownikami a pracodawcami. Będą to raczej rozmowy równych z równymi na temat interesujące obie strony. Sprawy płac i warunków zatrudnienia regulować ma nadal związki zawodowe i Komisja Transportowa wraz z jej komitetami wykonawczymi. Nie grozi więc związkom żadne ustąpienie z ich dotychczasowej, niezależnej pozycji w stosunkach z władzami transportowymi. Związki jednak przez swój udział w Radzie wchodzi w jeszcze ściślejsze kontakty z władzami, zarządzającymi unarodowioną służbą transportową kraju.

Tworząc Radę Konsultacyjną — Komisja Transportowa i Związek Zawodowy miały na celu wzmocnienie aparatu porozumiewawczego i doradczego między kierownictwem państwa a radą konsultacyjną, która utworzona będzie w innych gałęziach przemysłu, dzięki współpracy związków z władzami przemysłowymi. W przemy-

ślach górniczym, elektrycznym i gazowym, które przechodzą obecnie na własność narodu, istnieje również dość skomplikowany aparat doradczy, złożony z przedstawicieli obu stron.

Tak wygląda mniej więcej sytuacja w całym przemyśle brytyjskim. System konsultacji ma na celu rozszerzenie wiedzy i doświadczenia robotników przemysłowych i stworzenie atmosfery współpracy między kierownictwem a robotnikami.

W swym dorocznym sprawozdaniu, opublikowanym ostatnio, Zarząd Węglowy określa swój system konsultacji jako mobilizację „zdrowego rozsądku wszystkich obywateli“. Zarząd stwierdza, że ludzie pracują lepiej — tak jak zresztą walczą lepiej — w czasie wojny — gdy w pełni pojmują cel swego przedsięwzięcia. „Porozumiewając się ze sobą, uczą się ludzie wzajemnego zaufania — a tym samym i wspólnej pracy w atmosferze koleżeństwa, oraz dumy z dobrze wypełnionego zadania“.

Ustawa o unarodowieniu przemysłu górniczego, opałowego jak i transportowego nałożyła na władze przemysłowe obowiązek „rozszerzania wiedzy praktycznej i doświadczenia ich pracowników“. W przemyśle górniczym został opracowany plan systemu konsultacyjnego (realizowany już obecnie), przewidujący utworzenie Narodowej Rady Konsultacyjnej oraz podobnych rad w poszczególnych okęgach i w każdej kolonii. Rady te mają być czymś w rodzaju rad narańnych, czy też komitetów konsultacyjnych. Narodowa Rada Konsultacyjna liczy 27 członków. 6 mianowanych przez władze a pozostałych wyłonionych przez organizacje górnicze.

Oprócz tego systemu konsultacji rozrastająco się w unarodowionym przemyśle, oprócz podobnych doradczych i konsultacyjnych organizacji, których znaczenie wzrasta coraz bardziej w przemyśle brytyjskim, istnieje również szereg innych organizacji doradczych i komisji. Celem ich jest pomaganie ministrowi pracy. Równocześnie mają one kontakty z innymi resortami państwa. Istnieją też inne organy zarządzające zmianą w strukturze państwa, a także w przemyśle, które przebiegają przez związki zawodowe szerszych kompetencji w dziedzinie kierownictwa.

Czas odnowić prenumeratę!

Wpłaty za prenumeratę „Głosu Anglii“ prosimy uiszczać tylko za pomocą zwykłych przekazów pocztowych na adres:

Kraków, Garncarska 14/2
Redakcja „Głosu Anglii“

Deklaracja partii liberalnej

Przywódca parlamentarny partii liberalnej, poseł Clement Davies, w wykładzie ze zbliżającymi się wyborami wyborami lokalnymi oraz z nadchodzącymi wyborami ogólnymi, wygłosił w politycznym przemówieniu, wygłoszonym z końcem ub. tygodnia, że partia liberalna nie sprzymierzy się ani z laburzystami, ani z konserwatystami.

Po rządami konserwatystów — powiedział on — mamy prywatny monopol, a pod rządami monopolu burzystowskiego państwa — zamęt i w drugim przypadku kontrola i w drugim przypadku kontrola.

W dalszym ciągu Davies powiedział: „My, liberałowie, pragniemy osiągnąć jakiegoś powszechnego poziomu warunków społecznych, lecz nie chcemy, by ludzie mieli prawo głosu, się ponad ten poziom. Większość polityki podatkowej Partii Liberalnej zmierza do wyrównania różnic między bogatymi a biednymi, a nie raczej w dół niż w górę, i wyraża się w dążeniu nie przez socjalizm miłości, lecz przez socjalizm sprawiedliwości i braku miłości.

Przed wszystkim chodzi o wielką wolność osobistą. Wol-

ność jest rośliną o powolnym rozwoju. Trzeba nam było w W. Brytanii wieloletniej wojnie, by to osiągnąć. Wolność nie może istnieć równocześnie z nadmiarem skupienia władzy, spoczywającej w rękach jakiegokolwiek klasy, czy instytucji.

My liberałowie, wierzymy, że wszelka władza powinna spoczywać w rękach ludności, i to nie tylko władza polityczna, lecz również władza ekonomiczna. Powinien być przeprowadzony właściwszy podział

własności, tak by każdy korzystał z niezależności gospodarczej i bezpieczeństwa.

Nie namawiamy was do powrotu na drogę, wiedzącą do toryzmu przeszłości, ani do zwracania się ku socjalizmowi. Wzywamy was do obrania tej drogi, która prowadzi do tego szanującego się społeczeństwa, w którym mężczyźni i kobiety nie ulegają naciskowi gospodarczemu, zachowują polityczną i osobistą wolność.

Kobiety pozostają w przemyśle

Odpowiedź kobiet na apel rządu

Oficjalne przewidywania co do stanu siły roboczej w W. Brytanii nie doceniły oddźwięku, jaki wywołał wśród kobiet apel rządowy, wzywający je do pozostania w przemyśle. Według pierwotnych przewidywań rządu, zawartych w ekonomicznym sprawozdaniu z marca 1948, stan siły roboczej powinien był obniżyć się w ciągu roku o 330 tys. osób.

Tymczasem pomyślono się o... 230 tys. Z końcem roku ogólna ilość pracowników przemysłu spadła tylko o 100 tys. Pozostało więc w przemyśle 20 milionów 328 tys. osób.

Stało się to, jak powiedział minister pracy, jedynie dzięki wielkiej liczbie kobiet, które z pobudek patriotycznych czy też ekonomicznych kontynuowały pracę w fabrykach, urzędach i innych zakładach pracy.

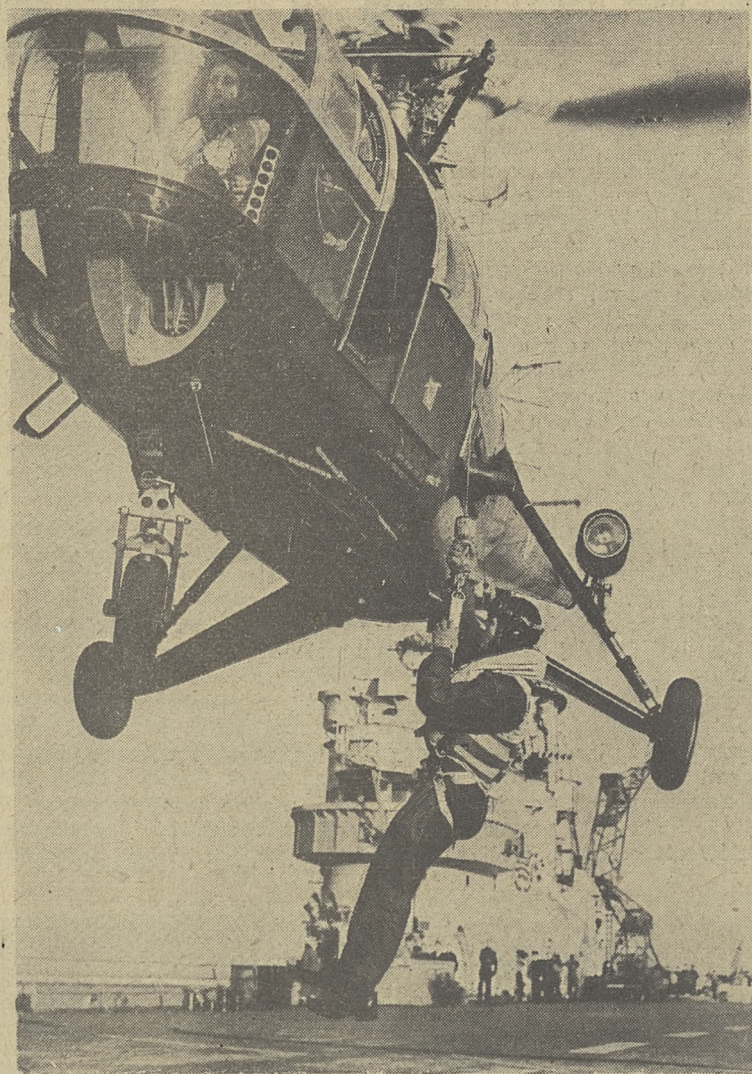
Sprawa bezrobocia również obróciła pomyślniejszy obrót, niż to obliczało ministerstwo. Według sprawozdania ekonomicznego, z końcem r. 1948 powinno było być 450 tys. osób bezrobotnych, tymczasem było ich tylko 350 tys. Bezrobocie zwiększyło się jednak o 50 tys. osób w okresie między połową grudnia, a połową stycznia, wyrażając się w rezultacie cyfrą blisko 376 tys. osób. Jest to największa liczba bezrobotnych od szeregu miesięcy. Stanowi ona około 2% pracującej w przemyśle ludności, w porównaniu z 1 i pół proc. w grudniu ub. roku.

Ministerstwo uważa ten stan jednak za sezonowy jedynie wzrost bezrobocia.

Mimo że nie udało się zwerbować do przemysłu węglowego i tekstylnego (2 najbardziej cierpiących z powodu braku siły roboczej dziedzin przemysłu) przewidzianej w programie ilości pracowników — zwiększenie o 6% siły roboczej w przemyśle tekstylnym stanowi większy pod tym względem postęp w tej dziedzinie przemysłu, niż w innych.

Z końcem roku okazało się, że przewidywana cyfra niedoboru pracowników przemysłowych, mająca wynieść 760 tys. ludzi, przesadzona jest o 70 tys.

Lotniskowiec doświadczalny



Zdjęcie powyższe dokonane zostało na pokładzie lotniskowca H. M. S. „Vengeance”. Jest to jeden z okrętów, które pożągnię wkrótce do strefy arktycznej, aby przeprowadzić tam doświadczenia nad wpływem niskiej temperatury powietrza na ludzi i broni. Oprócz normalnej załogi, okręt zabierze również uczonych, którzy przeprowadzać będą odpowiednie pomiary. Próby dotyczące będą również zachowania się samolotów i maszyn o napędzie odrzutowym w warunkach polarnych. Na zdjęciu: Helikopter typu „Sikorski” w czasie ćwiczeń, których zadaniem jest opanowanie nowej metody ratowania lotników, którzy wpadli do morza. Z helikoptera zrzuca się lotnikowi linę, którą rozbiłkę przypina do swego kombinezonu, by zostać wywindowanym na samolot.

Sytuacja gospodarcza na Borneo

Postępy i plany rozwoju dla brytyjskiego Borneo i Saraku zostały przedstawione w Izbie Gmin przez ministra kolonii w odpowiedzi na interpelację posłów Partii Pracy.

James Williams oświadczył, że rząd brytyjski przyznał 6 milionów funtów na odbudowę, rozwój i dobrobyt samego północnego Borneo. Zanim przystąpi się zmniejszyć zależność ludności od kauczuku, jako głównego źródła dochodu, przez równoczesne instytuowanie zależności od importowanych artykułów żywnościowych. Planuje się zmechanizować produkcję ryżu i odpowiednio prace w uprawie dla jego uprawy.

Ponieważ eksploatacja bogactw mineralnych jest nieznaczna, ma się rozpocząć badanie geologiczne. Drzewostan jest wspaniały i zostanie w odpowiednim czasie rationally wykorzystany. Brunei doznoszą obecnie więcej ropy niż przed wojną.

Borneo jest doskonale położone i interesujące odwiedziny w W. Brytanii. Lotniska w Kuching i Sarawak mają być unowocześnione i dostosowane do międzynarodowego ruchu. Wzdłuż wybrzeży i we wnętrzu kraju buduje się drogi.

Wymiana wizyt między Polską a W. Brytanią

Lekarze z Polski zakończyli swą wizytę w W. Brytanii. Zetknęli się oni z czołowymi przedstawicielami medycyny brytyjskiej i zwiedzili szpitale, uniwersytety i ośrodki szkoleniowe.

Poza szpitalami londyńskimi odwiedzili również ośrodki prowincjonalne i przestudiowali metody chirurgiczne w uzupełnieniu innych sposobów klinicznego leczenia. Ci lekarze polscy zajmują wybitne stanowiska na uniwersytetach w Warszawie, Lublinie i Poznaniu.

W przyszłym miesiącu podobna grupa lekarzy z W. Brytanii odwiedzi Polskę. W czasie swego pobytu brytyjscy lekarze będą gościć lekarzy polskiego.

„Ulica Graniczna” w Anglii

W sali „Cosmo Theatre” w Glasgow wyświetlono ostatnio w Glasgow pięćset osób polski film „Ulica Graniczna”. Przed rozpoczęciem seansu konsul polski w Glasgow, major Teliga zaprezentował publiczności członka ambasady polskiej w Londynie, p. Dunin Kemplicza, który wygłosił krótkie przemówienie. P. Kemplicz podkreślił znaczenie stosunków kulturalnych, które łączą Polskę z Europą Zachodnią i wyraził nadzieję, że stosunki te będą trwałe. W związku z tym wyrażenia uznaniem zasługi, położone przez British Council w tej dziedzinie.

„Ulica Graniczna” wzbudziła zainteresowanie widzów, którzy jednakże żalowali, że film nie posiada napisów w języku angielskim. Ambasada Polska w Londynie ukończyła właśnie pertraktacje z jedną z brytyjskich spółek filmowych, która wypatrzyła „Ulicę Graniczną” w nagły angielski i rozprowadzi ten film po całej W. Brytanii.

Ochrona przyrody w W. Brytanii

Lord prezydent Rady — Herbert Morrison oświadczył, że została utworzona Rada Ochrony Przyrody W. Brytanii.

Instytucja ta weźmie pod swą opiekę dzikie życie roślinne i zwierzęce na terenie całego kraju i będzie odpowiedzialna za jego ochronę.

Rada składa się z 16 członków. Jej przewodniczącym jest profesor Tansley, wykładowca botaniki na uniwersytecie w Cambridge. Był on także prezesem specjalnej komisji, zajmującej się konserwacją dzikiej przyrody. Komisja opublikowała dwa lata temu sprawozdanie, zawierające również i zalecenia w sprawie utworzenia odpowiedniej organizacji ochrony przyrody.

Inni członkowie nowoutworzonej instytucji to: 4 eksperci botaniki, 4

zoologowie, 1 geolog, 1 leśnik specjalista oraz 1 znany uczy.

Oddzielna komisja będzie nadzorować ochronę przyrody w Szkocji. Jej przewodniczącym jest profesor Matthews — wykładowca botaniki na uniwersytecie w Aberdeen. Jest on także autorem książki o florze W. Brytanii i fachowcem w dziedzinie badań gleboznawczych.

Rada utworzy w W. Brytanii rezerwy dzikiej przyrody. Proponuje się wyodrębnić 73 takich rezerwatów. Każdy z nich ma przedstawiać szereg wartości z naukowego punktu widzenia. Ustawa o stworzeniu takich parków narodowych, które na zawsze ochronią najpiękniejsze krajobrazy przyrody angielskiej przed cywilizacją, zostanie przedłożona Parlamentowi w najbliższych tygodniach.

Pian ten posiada poparcie wszystkich partii politycznych. Istnieje jednakże pewna ważna różnica między parkami narodowymi a rezerwatami przyrody. Parki stwarza się dla zachowania pięknego krajobrazu ku rozrywce i wypoczynkowi ludzi. Rezerваты przyrody których wielkość może się wahać od 8 do 1.200 ha — stwarzane są przede wszystkim dla celów naukowych. Chodzi o ochronę życia dzikiej przyrody przed urbanizacją i industrializacją.

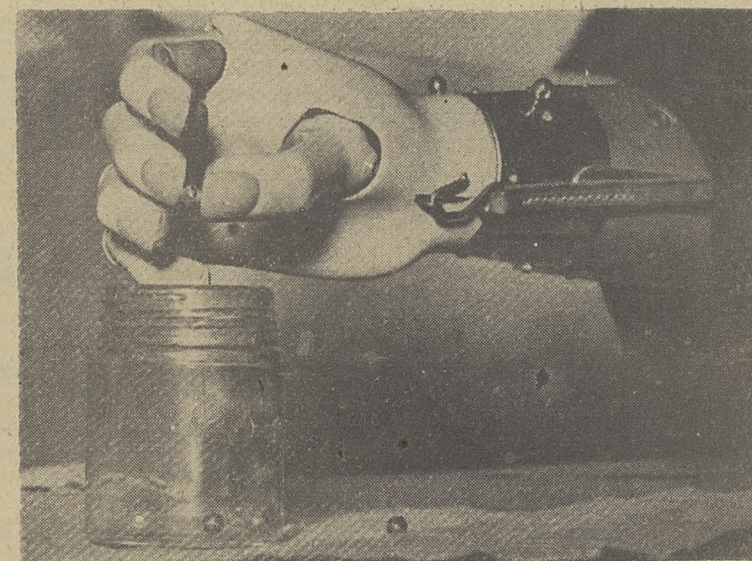
Jasne jest jednak, że oba wymienione wyżej cele nie są bynajmniej przeciwnościami i że można osiągnąć je równocześnie.

Odznaczenie Churchilla



Winston Churchill odznaczony został ostatnio holenderskim „Medalem Grotiusa”, który nadaje się ludziom zasłużonym w sprawie międzynarodowego pokoju i prawa. W r. 1935 medal taki otrzymał van de Copello — przewodniczący Holenderskiego Stowarzyszenia dla Popierania Prawa Międzynarodowego. Na zdjęciu: fragment uroczystości, która odbyła się w Guildhall w Londynie.

Sztuczna ręka



Obecnie przeprowadza się próby z „mechaniczną ręką” dla inwalidów. Ręka ta potrafi chwycić drobne przedmioty, trzymać papierosa, słowem może pełnić szereg precyzyjnych funkcji. Pod względem budowy sztuczna ręka przypomina zupełnie prawdziwą dłoń ludzką.

Żaproszenie burmistrzów europejskich na festiwal w Edynburgu

Burmistrz Edynburga zaprosił 20 burmistrzów z Europy na tegoroczny międzynarodowy festiwal muzyczny i festiwalny. Zaproszenia wysłano do Paryża, Brukseli, Rzymu, Aten, Lizbony, Gibraltaru, Sztokholmu, Oslo, Kopenhagi, Luksemburga, Hagii, Amsterdamu, Berna, Zurychu, Genewy, na Cypr, Malte, do Finlandii, Islandii i Turcji.

Ci wybitni goście wezmą udział w najwspanialszym widowisku, jakie można będzie oglądać w W. Brytanii. Przybrani w swoje szaty i lanuchy urzędowe będą kroczyć w pochodzie zdążającym na nabożeństwo w katedrze, którym rozpoczyna się każdy festiwal.

PAMELA SLATER z Królewskiego Instytutu Architektów Brytyjskich

ARCHITEKTURA WSPÓŁCZESNEJ SZKOŁY

Od 78 lat istnieje zarządzenie, na zasadzie którego każda parafia w Anglii i Walii musiała obowiązkowo wybudować gmach szkolny. Wiele tysięcy szkół ludowych zbudowano jeszcze wcześniej, w pierwszej połowie XIX w. lub w drugiej połowie XVIII wieku, a istnieje kilka szkół takich, jak Eton, których dotąd używane budynki datują się częściowo sprzed 300, 400 lub nawet 500 lat.

Wielka niedogodność wynika obecnie z faktu, że narodowy system oświaty angielskiej ma już tak dawne początki. (Pierwszy zasiłek państwowy na cele oświatowe został udzielony w 1833 r., a wiele szkół, które miały być później włączone do narodowego systemu, zostało wybudowanych wcześniej). Wiele szkół nie odpowiada obecnie nowoczesnym wymaganiom, będąc jednak bardzo solidnymi budowlami, wzniesionymi przez naszych przodków, którzy uważali, że nadają się one doskonale dla celów oświatowych, według ów-

projektów, związanych z potrzebami, wynikłymi z podniesienia granicy wieku ukończenia szkoły 235 projektów dla obszarów, mających ulec zabudowie w 1947 i 650 projektów, obejmujących zabudowę w 1948 r., reparacje zniszczeń wojennych. szkolnictwo wyższe i specjalne oraz dodatkowe pomieszczenia szkolne, potrzebne na skutek wzmożonego przyrostu ludności.

Ustawa z 1944 r. i zawarte w niej przepisy narzuciły obowiązek wprowadzenia pewnych nowoczesnych ulepszeń we wszystkich nowych budynkach szkolnych. Królewski Instytut Architektów Brytyjskich podjął się dopilnowania, by architekci sprościli nowym wymaganiom i skorystali z otwierających się przed nimi możliwości. W 1948 r. instytut ten urządził wystawę, zatytułowaną „Nowe Szkoły”, która wzbudziła wielkie zainteresowanie tak wśród wychowawców i władz samorządowych, jak i wśród architektów.

wynosić 1,25 m². W gimnazjach, gdzie specjalne klasy i laboratoria powinny być przewidziane dla niemal każdego przedmiotu, cyfra ta powinna być przeszło 2 razy większa. Minimalny współczynnik światła, który poprzednio wynosił 0,5% podniesiono obecnie do 2% (jako minimum), przy czym załecano 5%, jako wysokość pożądaną. Nowa minimalna cyfra oznacza, że pewien rodzaj oświetlenia górnego, czy to bezpośrednio czy z korytarza, jest konieczny oprócz odpowiedniego oświetlenia okiennego, którym to wymaganiom najlepiej odpowiada jednopiętrowy typ szkół najeftniej obecnie stosowany dla wielu przyczyn, w miejsce dawnego typu koszarowego.

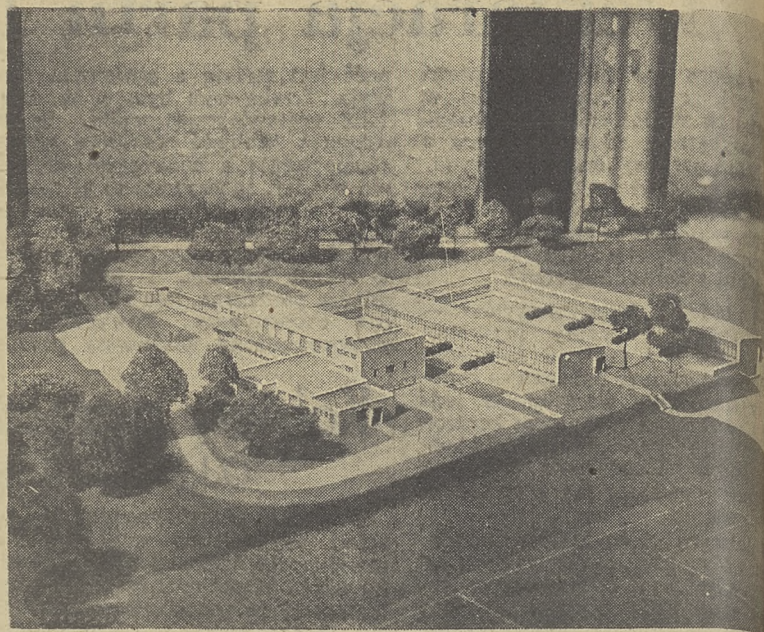
Istnieją wielkie różnice między potrzebami dzieci w żłobku, w przedszkolu, w szkole powszechnej i w gimnazjum. W przedszkolu, główną część terenu szkolnego musi stanowić ogród; drzewa i krzewy tworzą część „urządzenia” szkoły, a piasek i płytki basenik są pożytecznym dodatkiem. W szkołach dla najmłodszych dzieci, wysokość klamek u drzwi, umywalni, kurków, wieszaków, muszli itp. muszą być przystosowane do ich wzrostu. Wystawa pokazała wiele tego rodzaju urządzeń, będących obecnie w użyciu.

Przedszkola potrzebują więcej sal do zabaw, niż klas do nauki. Starsze dzieci muszą mieć salę dla wspólnych zebrań, przedstawień szkolnych, gier i zabaw itp., a w coraz liczniejszych szkołach świetlice także służą również wieczorami na zebrania rodziców i dawnych uczniów, na pokazy filmów, przedstawienia teatralne, tańce itp. W wielu wioskach, np. w hrabstwie Cambridgeshire, świetlica szkolna jest ośrodkiem życia społecznego ludności. Budowa świetlicy, która odpowiadałaby zarówno potrzebom dorosłych, jak i dzieci, stawia nowe problemy przed budowniczym. Nowa szkoła w Stevenage — jednym z nowych miast, wzniesionych w ramach ustawy miejskiej z 1946 roku — jest przykładem wspomnianego rozwiązania architektonicznego tych problemów, dając np. dużo wolnej przestrzeni dla sceny.

W gimnazjach dzieci są już starsze a większość z nich korzysta z południowego posiłku, wydawanego w szkole; potrzeba tam także więcej przestrzeni do zabaw, toteż planowanie staje wobec nowych i odmiennych zadań. Warsztaty stoлярskie, sale muzyczne, kuchnie itp. muszą być oddalone od klas wymagających ciszy i skupienia. Większość gimnazjów posiada jedną salę gimnastyczną, a niektóre z obecnie budowanych posiadają nawet dwie. Szatnie powinny być tak umieszczone, by służyć zarówno salom gimnastycznym jak i boiskom. Wszystkie te względy składają się na to, że typowo nowoczesna szkoła jest obszernym budynkiem, pokrywającym dużą powierzchnię i nie mającym nigdzie więcej ponad dwa piętra. W odróżnieniu od trzypiętrowych szkół, budowanych na małej przestrzeni, które tak były rozpowszechnione w ubiegłym stuleciu.

Pomieszczenia dla personelu wychowawczego uległy również znacznej poprawie. Na zasadzie nowych przepisów w dużej szkole średniej muszą się znajdować oddzielne pokoje dla dyrektora szkoły, dla sekretarza, dla wychowawcy, pokój nauczycielski o powierzchni 285 m² na nauczyciela oraz pokój do badań ekarskich z poczekalnią i toaletą. Często wprowadza się kryte schronienie dla rodziców czekających przy bramie, a prawie zawsze przewidziany jest domek dla dozorców.

Wiele spośród tych nowych szkół buduje się ze składowych jednostek, chociaż architekci umiają zastąpić te części w rozmaitych sposób tak by uniknąć monotonii. Tymczasem w Brighton, na południowym wybrzeżu W. Brytanii, została ona wybudowana w ciągu 12 miesięcy przez



Nowy typ nowoczesnej szkoły w Brighton, dającej maximum oświetlenia dziennego

150 ludzi. Jej tereny do zabaw pokrywają 5,5 hektarów. Z 21 obszer-nych klas utrzymanych w jasnych kolorach, dzieci mogą przez francuskie okna wychodzić na wykładane chodnikami terasy, tak że nauka w każdej klasie może odbywać się na świeżym powietrzu. W razie niepogody przewidziany jest kryty teren do gier i zabaw o blisko 90-metrowej długości. Są tam również szatarnie dla przemoczonych okryć i obuwia dzieci, specjalne instalacje tłumiące echo urządzenia dla cotygodniowych inspekcji lekarskich i higienicznie zaplanowane garderoby z lustrem nad każdą umywalką.

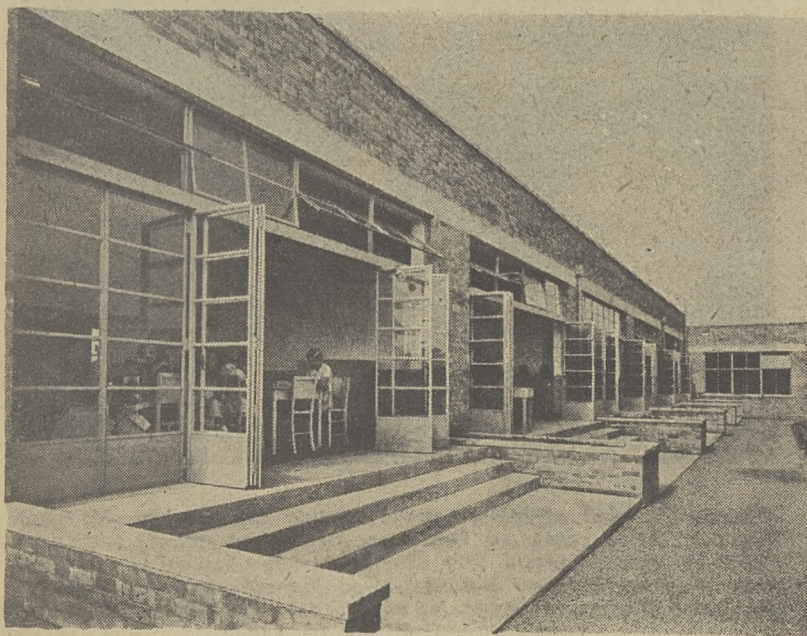
Projektodawcy nowych szkół zwracają szczególną uwagę na wydobycie pięknych form z różnorodnego materiału — jak polerowany metal lub szkło w zestawieniu z bogatszą i bardziej zróżnicowaną powierzchnią drzewa, betonu i cegły. Piękno formy i konstrukcji stawia się na pierwszym miejscu przed dodatkami ornamentacyjnymi, lecz pojedyncze rzeźby, lub ozdoby ścian posiadają też duże znaczenie. Podobnie, projektowanie wnętrza szkolnych i ich umebłowania uważa się obecnie za część składową projektowania całej

szkoły. Na wystawie pokazano pięknych modeli pulpitych z kłami i innych urządzeń szkolnych. Przy projektowaniu tych urządzeń bierze się pod uwagę całe otoczenie dzieci: w szkole musi być podstawa do wyrobienia w smaku estetycznego, który pozostanie w chwili, gdy będą miały własne domy. W nowoczesnym świecie społecznego życia dorosłych i ośrodkom społecznego życia. Nie powinna być odgródzona sokim murem od reszty świata, spotykało się tak często w ubiegłym stuleciu.

Katalog wystaw kończył się nie: „Architekt dzisiejszy ma pokonać nie tylko nowe problemy planowania w budownictwie, ale i nowe, lecz musi też znaleźć odpowiednie rozwiązania w warunkach, zwykle trudnych wprowadzając nowe formy konstrukcyjne nie ułone w dotychczasowej praktyce wszystkie złożone problemy nie ko nikogo, nie zrażają, lecz przyniosą, stanowią podjęcie i natchnienie w dążeniu do stworzenia architektury szkolnej, która będzie istota godną nowoczesnej demokracji.



Kolegium wiejskie w Impington, Cambridgeshire, zaprojektowane przez dwóch architektów brytyjskich, Waltera Gropiusa i Maxwella Fry'a.



Przewiewne klasy szkoły wiejskiej w Linton.

czesnych pojęć. Dalej, ilość uczniów znacznie wzrosła na skutek zarządzenia z roku 1947, podnoszącego przymusową granicę wieku ukończenia szkoły do lat 15. Równocześnie zaś, wskutek wzrastającego przyrostu ludności, istnieje coraz większe zapotrzebowanie na pomieszczenia dla dzieci poniżej wieku szkolnego, czyli poniżej 5 lat. Wreszcie szkoły w W. Brytanii ucierpiały nie mniej od innych budynków od nalołów bombowych w czasie ostatniej wojny.

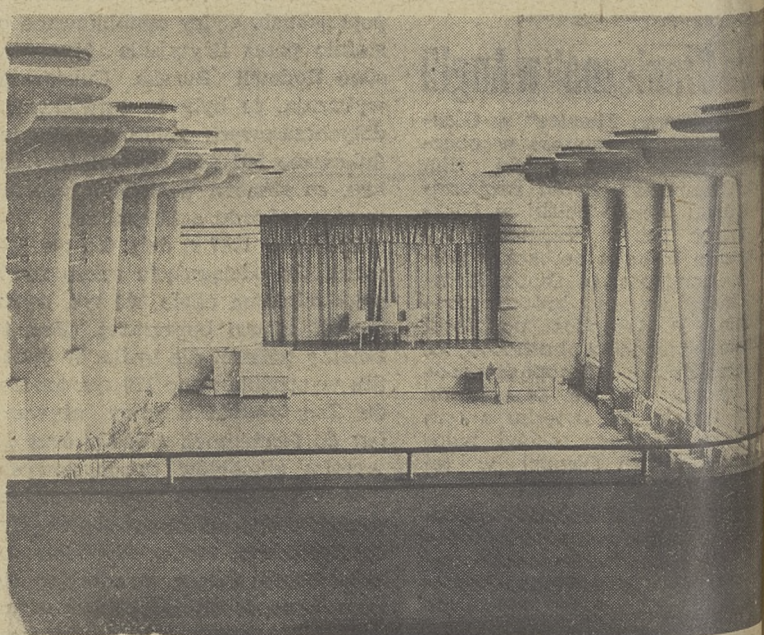
Szczególnie ten ostatni fakt stwarza dzisiaj jedyną sposobność dla budowania nowych szkół i przebudowy starych. W 1947 r. rząd ogłosił, że jakkolwiek niektóre prace budowlane trzeba odłożyć na później ze względu na trudności surowcowe i ogólno-gospodarcze to jednak nie wprowadzi się żadnych ograniczeń w rozległym planie budownictwa szkolnego, zatwierdzonym wcześniej na zasadzie ustawy oświatowej z 1944 r. Ustawa ta obejmowała 200

Wystawa rozpoczynała się od ilustracji, przedstawiających ponure, źle oświetlone szkoły przeszłości — z których kilka jest niestety ciągle w użyciu — a następnie pokazywała modele i projekty nowych szkół, nowego umebłowania ich wnętrza, nowych urządzeń oświetleniowych i wszelkich możliwych udogodnień szkolnych. Szczegóły charakterystyczne nowoczesnej architektury szkolnej można znaleźć w wielu nowych szkołach, zbudowanych w W. Brytanii tuż przed wojną lub po jej zakończeniu. Przeprowadzono również porównania z najbardziej nowoczesnymi i najpiękniejszymi szkołami w Europie, łącznie z krajami skandynawskimi, oraz w Stanach Zjednoczonych.

Wystawa podkreśliła, że nowe przepisy budowlane ministerstwa oświaty wymagają zwiększenia obszaru budynków szkolnych o 40% w stosunku do przestrzeni zaleconych w 1937 r. Powierzchnia klasy na ucznia w szkole powszechnej musi

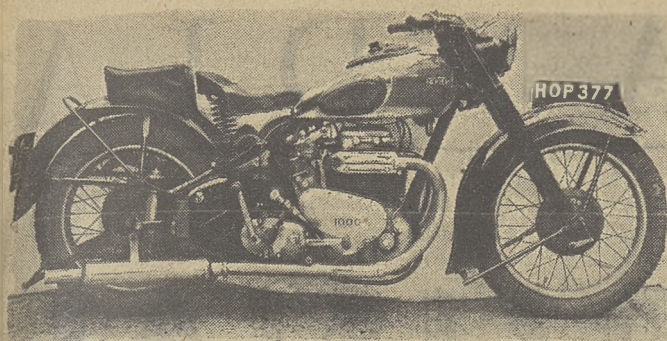


Szkoła męska w Chislehurst, w hrabstwie Kent projektu architektów W. Robinsona i J. W. Pollocka.



Szkoła w Sidcup stanowi jedną z nlicznych szkół na świecie. Kłasy zewnętrzne zbudowane są ze szkła. Na zdjęciu piękna sala koncertowa ze sceną.

H. W. LOUIS, redaktor czasopisma „The Motor Cycle“

„Ariel Square Four“ — 1000 cm³; 4 cylindry, teleskopowe widełki przednie; resorowanie tylnego koła.

MOTOCYKLE sprawniejsze i lżejsze

PRODUKCJA motocykli wzrosła znacznie w W. Brytanię — jechała w okresie przedwojennym. W 1935 r. fabryki brytyjskie produkowały prawie 65.000 maszyn. W 1947 wypuszczały już ponad 110.000 motorów, zaś w pierwszych 9 miesiącach 1948 r. skala wywórczości doszła do 125.000 motocykli rocznie.

Duży procent tej wywórczości idzie na eksport. Proporcja ta wzrosła również z biegiem lat. W 1935 r. wysłano za granicę 18.000 maszyn, w 1947 — 55.000, a według obliczeń, dokonanych w pierwszych 10 miesiącach 1948 roku, roczny eksport podwyższył się aż do 72.000 motorów.

Reprezentacyjne motocykle brytyjskie to motory o pojemności 350 lub 500 cm³. Przedwojenna tendencja produkowania przede wszystkim motocykli jednocylindrowych nie utrzymała się po wojnie. Dzisiaj t. zw. „pionowa dwójka“ jest brytyjskim motorem przyszłości.

Przyjmowanie nowych pomysłów konstrukcyjnych następowało w W. Brytanii wolniej niż w innych krajach. Brzmiało to może paradoksalnie, ale właśnie dzięki temu powolnemu, a systematycznemu rozwojowi, brytyjski przemysł motocyklowy uzyskał wielkie sukcesy.

W latach międzywojennych konstruktorzy brytyjscy skoncentrowali swe wysiłki głównie na produkcji wyskokajnych motocykli jednocylindrowych, zaopatrzonych w górnozaworowy silnik. Robiono różne próby wprowadzenia na rynek motorów 2 i 4 cylindrowych, i chociaż wielkie powodzenie zdobył sobie jeden tego typu motocykl, jednocylindrowka pozostała nadal reprezentacyjnym i popularnym typem motoru.

Skoncentrowanie się na produkcji silników jednocylindrowych doprowadziło do wielu ulepszeń, uważanych do dzisiaj za nieogarnialne. Osiągnięto więc wielką wytrzymałość motoru, elastyczność chodu maszyny, cichą pracę silnika, tak że nawet dziś jeszcze popyt na jednocylindrowki jest bardzo duży. Jednakże w r. 1933 wprowadzono typ motoru dwucylindrowego, górnozaworowego. Nazwano go „pionową dwucylindrowką“, ponieważ dwa bliźniacze cylindry umieszczono w nim jeden przy drugim i pionowo wmont-

owano w ramę. Pomysł nie był bez wątpliwości nowy. Ta jednak „pionowa dwucylindrowka“ posiadała pojedyncze wykorbienie wału korbowego (co zapewniało równomierne spalanie), wał korbowy, umieszczony w poprzek ramy motoru, i ładny kształt, że na pierwszy rzut oka przypominała jednocylindrowkę. Motocykl ten natychmiast zdobył sobie wzięcie. Był on oznaką nowej ery rozwoju motocykla. W wyniku tego posiadamy dziś już wiele typów „pionowych dwucylindrowek“ — czy o w produkcji, czy też takich, które do produkcji mają zostać wprowadzone. Dzięki doskonałej pracy silnika i eleganckiemu wyglądowi „pionowa dwucylindrowka“ zdobyła sobie wielkie uznanie



Brytyjski przemysł motorowy skonstruował dla inwalidów ten nowoczesny wózek o silniku elektrycznym. Wózek wystawiono na zeszłorocznej wystawie w Earls Court, która nosiła nazwę: „Rowery i Motocykle 1948 r.“

u amatorów sportu motorowego, tak, że niedaleki jest już czas, gdy jednocylindrowe motocykle służące będą jedynie do celów użytkowych i specjalnych, jako tania maszyna, oraz motory używane w pewnych konkurencjach sportowych.

TANIE MASZYNY

Pośród tanich motorów posiadamy dwuaktowe maszyny o pojemności sięgającej od 98 cm³ do 197 cm³. Są to eleganckie motocykle sprawne w trudnych warunkach terenowych. Małe motory używane przez brytyjskie oddziały spadochroniarzy w czasie wojny, zaopatrzone były w silniki dwu-

taktowe o pojemności 98—125 cm³. W latach powojennych sprzedano Kanadzie i U. S. A. duże ilości wyżej wymienionych maszyn o dwuaktowych małych silnikach. Rozwój tych motocykli idzie dziś po linii zwiększania siły ich silników przy równoczesnym zachowaniu tak a-rakcyjnej prostoty i lekkości.

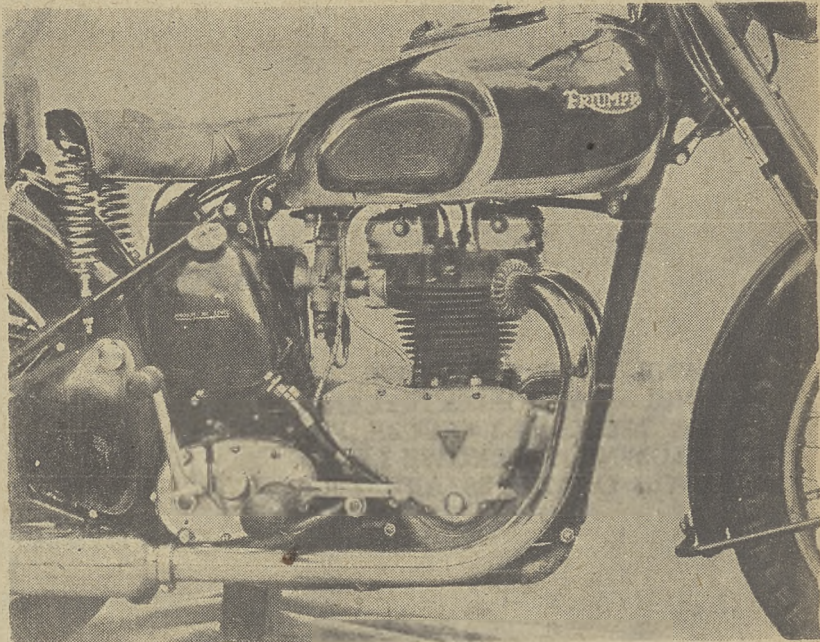
Czerobiegowe skrzynki biegów, obsługiwane przez pedał nożny, stały się cechą charakterystyczną większości motocykli przez szereg lat. Urządzenie to było zawsze niezawodne. Skrzynki biegów przysrubowuje się obecnie do skrzynki wału korbowego silnika, co w rezultacie nadaje maszynie jednolitą konstrukcję. Jednolitą całość konstrukcyjną uzyskuje się jeszcze i w ten sposób, że w skrzynce wału korbowego znajduje pomieszczenie skrzynki biegów. W niektórych dzisiejszych motorach łańcuch transmisyjny jest napinany automatycznie, w innych znowuż modelach łańcuch nie wymaga żadnej roli.

3-biegowe skrzynki biegów mogą powrócić do modu (szczególnie jeśli 4-cylindrowe silniki stana się bardziej popularne), ze względu na większą elastyczność i lepszą pracę motoru przy małych obrotach. Oszczędność na wadze kosztach produkcji oraz mniejsze wymiary o-o argumenty przemawiające silnie za takim typem skrzynki biegów.

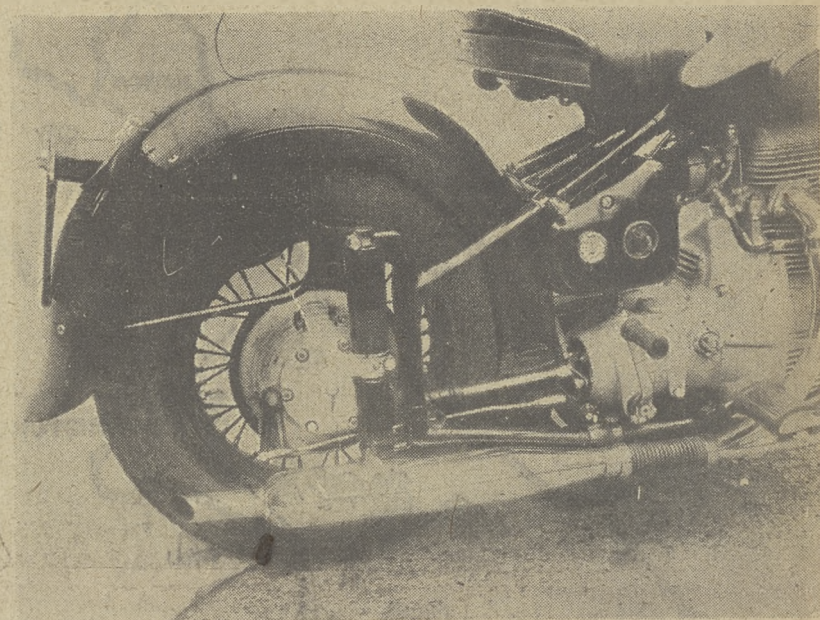
Napęd łańcuchowy między silnikiem, a skrzynką biegów, oraz między skrzynką biegów a tylnym kołem — pozostaje nadal w powszechnym użyciu. Łańcuchy transmisyjne są wybitnie zadawałające zarówno ze względu na ogólne obudowanie, jak i na łatwość smarowania. Łańcuchy na tylne koło są zwykle nie obudowane, mimo to jednak dość dobrze zabezpieczone i automatycznie smarowane. Jest to urządzenie tymczasowe. W przyszłości używać się będzie przeważnie napędu, uzyskanego przy pomocy wału rozrządczego i trybów stożkowych. Stosowanie takiego napędu byłoby korzystniejsze, niż obudowanie całego tylnego łańcucha, które jeżeli ma być dokładne, pochłania za sobą znaczne trudności konstrukcyjne i wysokie koszty. Istnieje obecnie doskonały motor o dwucylindrowym silniku, pojemności 500 kubików i jednolitej konstrukcji, mający obok innych ulepszeń także i napęd z wału rozrządczego. Inny znowuż motocykl wprowadzony do produkcji jako model na 1949, posiada silnik 2-cylindrowy o pojemności 150 cm³. Łączący również 7as osowano tu również jednolitą konstrukcję i napęd z wału rozrządczego. Pierwsza z ostatnich wymienionych maszyn zdobyła już sobie wielkie powodzenie na rynkach światowych i cieszy się wielkim popytem. Sukces drugiej wydaje się być pewnym.

WIDEŁKI TELESKOPOWE

Zaraz po wznowieniu normalnej cywilnej produkcji (co nasąpiło po wojnie) prawie wszyscy brytyjscy wywórcy zaczęli stosować teleskopową konstrukcję przednich widełek ramy. Powszechnie widełki te posiadają długie sprężyny cylindryczne, mające absorbować wstrząsy podczas jazdy na szosie, oraz amortyzatory hydrauliczne do tłumienia wstrząsów



Silnik będący oznaką nowej ery brytyjskiego przemysłu motocyklowego — jest to dwucylindrowy, górnozaworowy „Triumph“ o pojemności 500 kubików.



Jeden z najnowocześniejszych modeli motoru. Pojemność 500 cm³; 2 cylindry; silnik górnozaworowy, napęd z wału rozrządczego.

przy spadkach i podskokach maszyny. W jednym z typów użyto sprężonego powietrza zamiast sprężyn. Zakres działania amortyzatorów sięga do około 15 cm. W ten sposób uzyskano większy stopień wygody niż to miało miejsce przy używaniu dawniejszego typu widełek. Typ widełek teleskopowych jak się wydaje, nie ulegnie większym zmianom w ciągu wielu najbliższych lat. Jednakże robi się już doświadczenia nad amortyzacją wstrząsów przy użyciu kauczuku. Wprowadzenie tego typu amortyzatorów obniżyłoby koszty produkcji, można by je zatem stosować w tańszych motorach.

Ramy konstrukcji rurowej były i są dotychczas powszechnie stosowane w przemyśle motocyklowym. Nie ma wątpliwości, aby zaniechano ich na korzyść prasowanej stali, czy też stali o przekroju kołowym. 150 kubikowa, 2-cylindrowa maszyna o której wspominaliśmy już wyżej, posiada ramę z prasowanej stali. Jest to jednak motocykl ułranowoczesny i wcale nie wyraża ogólnego kierunku, w którym idzie produkcja. Być może że kombinacja prasowanej stali i rur zostanie użyta do budowy ram pewnej liczby modeli, które ukażą się w niedalekiej przyszłości.

Resorowanie tylnego koła szybko stało się popularne. Rozróżniamy różne jego typy począwszy od resorowania widełek tylnych przy pomocy sprężyn, lub sprężyn i amortyzatorów hydraulicznych, skończywszy zaś na specjalnych przyrządach sprężynowych, znajdujących się na osie tylnego koła. Podobnie jak w wypadku przednich widełek — użycie kauczuku i amortyzatorów hydraulicznych może w przyszłości zna-

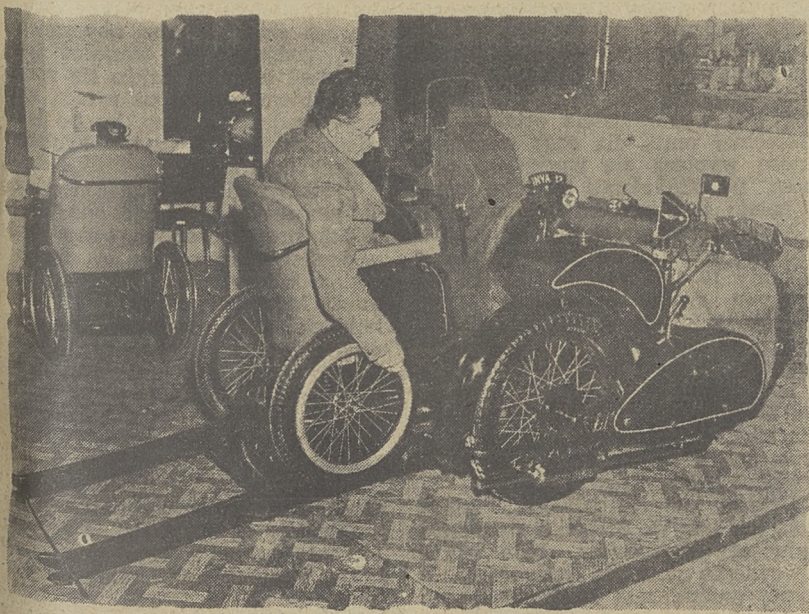
czyć ulepszenie amortyzacyjne w widełkach tylnych. Zmniejszać się więc będzie i ilość motocykli o ciężkich ramach.

LEKKOŚĆ I EKONOMIA PRACY

Spośród mniej rzucających się w oczy, a wartościowych ulepszeń należy wymienić dynamo o większej wydajności, pozwalające na silniejsze oświetlenie stosowane filtrów powietrznych w gaźnikach, oraz wygodniejsze tylne siedzenia. Maszynom nadaje się zgrabniejszą i bardziej elegancką konstrukcję, a jednolitą konstrukcją nie tylko upiększa wygląd, ale też i ułatwia czyszczenie motoru.

Biorąc ogólnie, motocykle stały się bardziej wygodne, a ich silniki pracują równiej i ciszej. Jedną szczególnie maszyną cieszyła się wielkim zainteresowaniem na ostatniej wystawie tego przemysłu. Określono ją jako „najbardziej nowoczesny motocykl świata“. Posiada ona cztero-cylindrowy silnik, siłą wyważającą 1000 na 32 km. Może pomieścić ilość benzyny, wystarczającą na przejechanie 684 km. Konstrukcja silnika, w którym energia z 4 tłoków przekazywana jest przez jeden korbowód (zamiast 4) do wału głównego oraz lekkość całej maszyny (108 kg) zapewniają dużą ekonomię pracy motoru. Motor posiada napęd z wału rozrządczego na tylne koło, zamiast łańcucha, pośrodku sprężyny na obu kołach, sprężono typu samochodowego i sterujący ręczny.

Jedną z najnowocześniejszych maszyn jest również pięćsetka TT. Wszystkie odlewy są tu wykonane ze stopu magnezowego, oprócz naturalnie cylindrów i głowic, które są z aluminium.



Reprodukowany powyżej wózek dla inwalidów jest właściwie małym autem. Ma on jednak tę zaletę, że dzięki specjalnemu urządzeniu inwalida może bez niczyjej pomocy wjechać nań lub też zjechać z niego na swym fotelu na kółkach, jak to pokazuje nasze zdjęcie. Wózek wystawiony był na wystawie „Rowery i Motocykle 1948 r.“

NOWA ZELANDIA

DZISIAJ

Douglas Brass

GŁÓWNE LINIE KOLEJOWE, SIŁOWNIE HYDROELEKTRYCZNE, FARMY MLECZNE I OWCZE, SADY (GŁÓWNIIE JABŁKOWE I GRUSZKOWE) ORAZ OBSZARY ZBOŻOWE



W przeciwieństwie do Kanady, ludność Nowej Zelandii jest prawie zupełnie jednolita. A także w przeciwieństwie do sąsiedniej Australii, jej machina rządowa tworzy jedną całość U Nowozelandczyków poczucie wspólnoty celu, w oparciu o niezwykle bogactwa naturalne sprawiło, że potrafili oni w ciągu 107 lat osiedlenia zamienić swą piękną, żyzną i odznaczającą się umiarkowanym klimatem ojczyznę w niezwykle bogaty kraj. Uzyskali tak wysoką normę produkcji i handlu na głowę, jak żaden inny kraj na świecie, a ich stopa życiowa osiągnęła tak niezwykle poziom, że jeśli chodzi o stronę materialną, nie ma sobie równej. Zorganizowali państwo socjalistyczne, oparte na zasadach patriarchalnych i wydałi spośród siebie tej miary naukowca, co Rutherford i tak sławną pisarkę, jak Katherine Mansfield.

Światło prawodawstwa społeczne i przemysłowe od dawna stanowiło istotny składnik programów rządowych przyjmowanych zarówno przez lewicę, jak i prawicę. (Emeryturę dla starców np. wprowadzono w Nowej Zelandii już w 1898 r., a ustawę o przemysłowej umowie zbiorowej i sądach polubownych w 1894 r.). Ale realizację rozległego, powszechnego planu ubezpieczeń, pozostawiono szkockim i irlandzkim robotnikom portowym oraz górnikom, którzy w 1935 r. pod kierownictwem swego przywódcy Michaela Josepha Savage'a przejęli rządy od konserwatystów. W ciągu 10 lat przekształcili oni prawie zupełnie Nową Zelandię na państwo socjalistyczne.

Główna ustawa, poza rozszerzeniem i zwiększeniem wszystkich poprzednich zasiłków, udzielanych przez państwo poszczególnym jednostkom, wprowadziła powszechny system rent pieniężnych. System ten polega na powszechnym opodatkowaniu i zastępuje poprzedni, anormalny system wypłaty emerytur nie oparty na opodatkowaniu. Ustawa ta zapewniała ponadto pomoc lekarską i leczenie kliniczne. Podatek w wysokości 1 szyl. 6 pensów od funta wszystkich plac, wynagrodzeń i od wszelkich innych dochodów, wynoszących więcej niż 1 funt stanowi główne źródło dochodów społecznego funduszu ubezpieczeń. (Rozchody i przychody zrównoważyły się w ostatnich 4 latach). Renty starcze, zasiłki rodzinne i inwalidzkie, dochodzące do 104 funtów rocznie, są głównym obciążeniem funduszu emerytalnego, zaś jego najnowszą pozycją jest wprowadzona ostatnio powszechna renta dla osób starszych, którą wypłaca się wszystkim osobom po ukończeniu 65 roku życia. Wypłatę tego zasiłku rozpoczęto w 1940 roku w wysokości 10 funtów rocznie. Wzrasta on progresywnie o 2 funty 10 szyl. rocznie, dopóki nie osiągnie swego maksimum — 105 funtów w 1978 r. W kwietniu 1947 r. blisko 60 tys. osób na ogólną sumę ludności, liczącej 1.700.000 otrzymało z tego źródła każda po 27 f. i 10 sz. Na mocy rozporządzenia o zasiłkach dla szpitali, opłaty od pacjentów są wolicane z ogólnego funduszu w wysokości 9 szylingów dziennie.

Ustawą ubezpieczeniową, która (tak, jak i w W. Brytanii) wzbudziła najwięcej sprzeciwów, było upaństwowienie praktyki lekarskiej, a raczej nacisk, jakiej rząd położył na to, aby państwo płaciło za poradę lekarską. Żaden Nowozelandczyk nie jest obecnie zobowiązany zapłacić lekarzowi honorarium. Ustalona stawka dla lekarzy za każdą poradę czy wizytę jest 7 szyl. 6 pensów,

wypłacanych z funduszu ubezpieczeń.

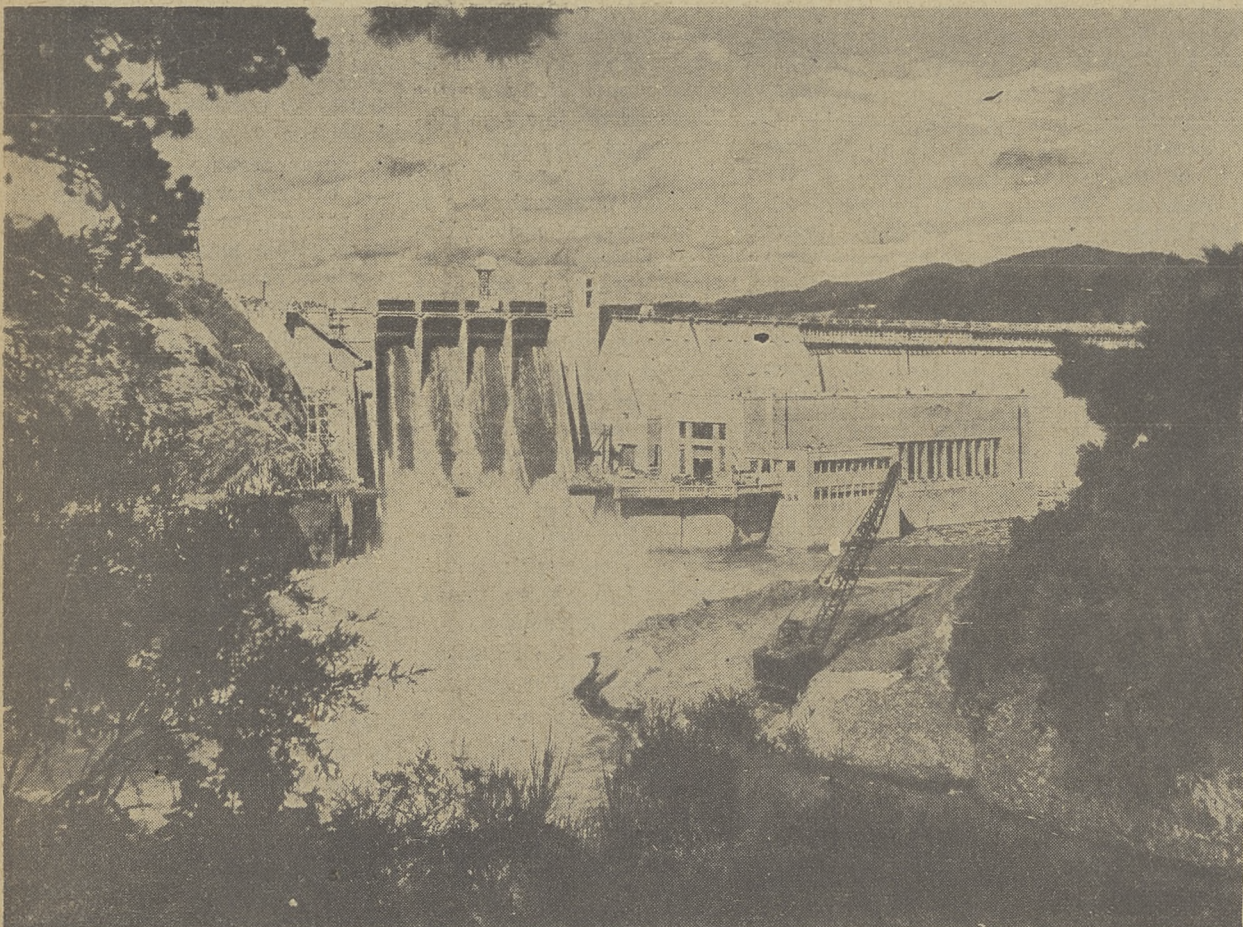
Planowanie wykorzystano również przy standaryzacji i rozsprzedaży produktów rolnych, od których zależy całokształt gospodarki i dobrobytu dominium, Nowa Zelandia, pomimo rozwijającego się przemysłu powstawania nowych miast woj fabryk, ciągle jeszcze jest krajem przede wszystkim rolniczym, producentem żywności na eksport. Przyczyną do rozległych łąk u stóp gór, poprzez bogate pastwiska i żyzne doliny, aż do najbardziej nowoczesnych doków i dźwigów w przybrzeżnych portach, Nowa Zelandia jest nastawiona na produkcję i eksport produktów żywnościowych. Jej wąskich, skalistych wysepkach ciągnących się na przestrzeni 1600 km od północy aż na południe, których łączna powierzchnia wynosi przeszło 259.000 km² wypasa się około 33 miliony owiec i 4 1/2 mln bydła. 160.000 robotników rolnych zajmuje się hodowlą owiec, jak również fabrykowaniem konserw mlecznych, a niewielka stosunkowo liczba robotników fabrycznych przyczynia się do tego, że Nowa Zelandia jest największym na świecie eksporterem masła, sera i baraniny, a trzecim kolejnym eksporterem wełny. Przemysł mleczarski w Nowej Zelandii stoi obecnie na bardzo wysokim poziomie i jest prowadzony wedle najnowszych systemów naukowych. Powszechnie stosuje się tu sztuczne nawozy przy płytkiej uprawie pastwisk, zastępując nimi nawóz zwierzą, a elektryczne maszyny do mlekania należą niemal do normalnego wyposażenia farmy. Wszystkie obiekty gospodarcze są estetyczne, skanalizowane i wypróbowane. Ścisła kontrola rządu rozciąga się zarówno nad bydłem przeznaczonym na eksport, jak i nad całą produkcją we wszystkich jej stadiach.

Wielkie chłodnie na wybrzeżu czekają na przetwory mleczne. Okręgi przemysłu mleczarskiego, celowo skoordynowania ich czynności, są podzielone na strefy, a dzięki temu że fabryki oparte są na zasadach spółdzielczości, rolnik otrzymuje 8% całej ceny sprzedaży swego masła i 70% wartości swego sera.

Z chwilą kiedy w 1936 r. wprowadzono „reglamentację cen“, państwo zakupiło całą nadwyżkę eksportu przetworów mlecznych, płacąc rolnikowi ustaloną, z góry określoną cenę, tak skalkulowaną, aby zapewnić mu „odpowiedni standard życia“. Państwo również zajęło się rozprawdaniem towaru na rynku, chcąc doprowadzić do tego, by po latach niedoborów przeżywały skutecznie okresy dobrobytu.

System reglamentacji cen nie obijał przemysłu mięsnego. Nie jest również prawdopodobne, aby indywidualistycznie nastawionej hodowcy owiec, którzy tworzą w Nowej Zelandii klasę średnią, zechcieli kiedykolwiek podporządkować swą produkcję wełny i baraniny takemu skrupowaniu, któremu się z zasady sprzeciwiają. Hodowla owiec w Nowej Zelandii nie jest zorganizowana na tak wielką skalę, jak w Australii. Jakość bydła raczej, niż jego ilość, jest tu miernikiem sukcesu hodowców. Jednym z najważniejszych dziedzin problemów w tej dziedzinie jest zniesienie pastwisk tego górzystego kraju wskutek nadmiernego wypasania.

Fabryki, gdzie odbywa się cały proces zamrażania mięsa jagniąt i baraniny, które następnie ładuje się na okręty — chłodnie, są to największe w Nowej Zelandii przetwornie mięsne, postawione na



Wzbrane fale rzeki Karapiro spływają przez śluzy zapory wodnej.



1 Dworzec kolejowy w Wellington



2 Góra Rangipia, widziana od strony pałacu Tongararo. Okolice ta stanowi Park Narodowy północnej Nowej Zelandii.



3 Jezioro Manapouri w pld. części Nowej Zelandii

wysokim poziomie i tak wydane, jak fabryki, wyrobów mlecznych. 35 spośród tych rzeźni przygotowuje rocznie 300.000 ton mięsa na eksport.

Co piąty mieszkaniec Nowej Zelandii posiada samochód. Umożliwia mu to dzięki dobrym drogom łatwy i szybki dostęp do licznych kąpielisk morskich, gór, gejzerów, gorących źródeł, zimnych jezior, lasów, fiordów, terenów rybnych i torów wycieczkowych. 85% ludności posiada odborniki radiowe. Wszyscy obywatele mogą korzystać z szeregu udogodnień. Światło elektryczne ma 93% ludności, dzięki potężnym siłowniom wodnym. Płace są stosunkowo duże (minimalna stawka wynosi 5,5 funtów tygodniowo), a koszty życia nie przekraczają 50% zwykłego poziomu obserwowanego w czasie wojny. Robotnicy nie są przeciążeni pracą (40 godzinny tydzień pracy od 1936 r.), mają długie urlopy i możność wyjazdu do pięknych okolic w weekendy. Śmiertelność jest najniższa na świecie i wynosi 9,70 na 1.000 osób, jak również i śmiertelność dzieci, wynosząca 25,38 na tysiąc żywych urodzin.

W pierwszych okresach kolonizacji, ludność maoryjska — brązowoskórzy Polinezyjczycy, którzy ponad wszystko lubią zabawę, taniec i śpiew — zmniejszała się do 40.000 i stopniowo wymierała na skutek chorób i melancholii. Od tej pory jednak Nowozelandczycy wstrzymali ten proces. Powoli ludność maoryjska uzyskała pełne obywatelstwo, co się wyraziło w uzyskaniu przedstawicielstwa w parlamencie w 1867 r. i prawie zupełnej równości w kwe-

stii zatrudnienia, wykształcenia i stosunków towarzyskich.

Obecnie na terenie dominiu znajduje się ponad 100.000 Maorysów — czyli jeden tubyliec przypada na 16 białych, a wysoki wśród nich odsetek urodzin stale wzrasta. Coraz więcej Maorysów znajduje na równi z Nowozelandczykami zatrudnienie w miastach i fabrykach poza obrębem swych tubyicznych gmin.

W ciągu ostatnich lat, wiele posiadłości ziemskich należących do Maorysów zostało skomasowanych w duże ośrodki rolne, które organizuje się jako farmy kolektywne z pomocą zasłków rządowych i pod kontrolą rządu. Pomaga to wielu rodzinom maoryjskim w zdobyciu niezależności, daje im również sposobność do podniesienia poziomu życia plemiennego, przyczyniając się tym samym w dużym stopniu do wyrobienia poczucia własnej godności. Duszą tej akcji był Sir Apirana Ngata, czystej krwi maoryjczyk, prawnik i polityk. Ludność maoryjska dzięki czterem mandatom poselskim, które zdobyła w parlamencie podczas wyborów 1946 r. wywiera wpływ na politykę swego kraju.

Największą namiętnością Nowozelandczyków (z którą rywalizować może jedynie podniecenie wywołane trzęsieniem ziemi, czy międzynarodowymi meczami rugby), są sprawy publiczne. Zaciekle partyjne debaty toczą się nad zagadnieniami: bankowości, rynków zbytu, wysokości stopy procentowej, cen ziemi, działalności państwa itp.

Z czasopisma „Future”

	1938-9	1945-6
PRODUKCJA ROLNICZA		
DOCHÓD BRUTO	69.000.000 £	97.000.000
WZROST PRODUKCJI KRAJOWEJ	100	108
PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA		
WARTOŚĆ BRUTTO	114.400.000 £.NZ	195.300.000
WZROST PRODUKCJI KRAJOWEJ	100	141

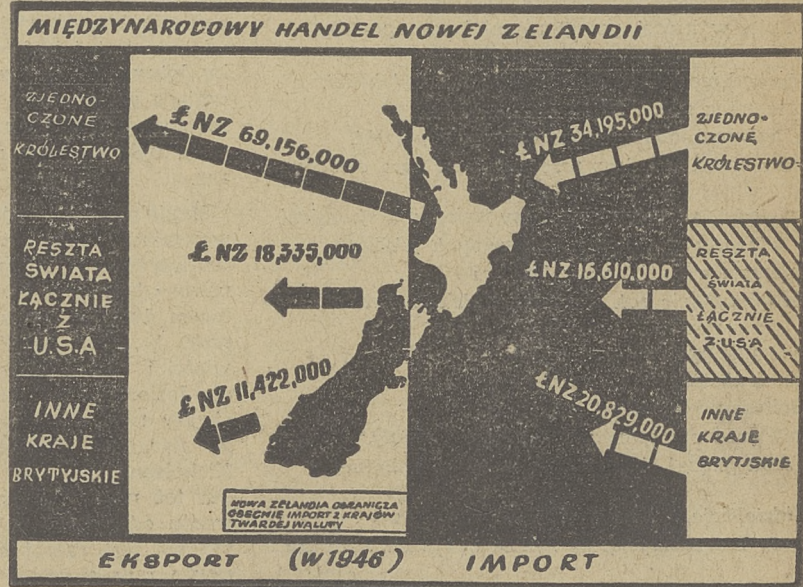
WOLNE ZAWODY	95.890 M.
BANKOWOŚĆ, HANDEL	62.883 K.
ROLNICTWO	W PRZYBLIŻENIU 188.000 W MARCU 1946
PRZEMYSŁ TEKSTYLNÝ	100.132 M. 38.128 K.
SŁUŻBA TRANSPORTOWA I ADMINISTRACYJNA	54.868 MĘŻCZYZN 6.446 KOBIEC
BUDOWNICTWO	36.611 M. 722 K.
USŁUGI	11.602 M. 15.981 K.
ROBOTY SEZONOWE	14.581 M. 1.307 K.
PRZEMYSŁ PODSTAWOWY	15.394 M. 260 K.

JAK NOWO-ZELANDCZYZY ZARABIAJĄ NA ŻYCIE
Stan zatrudnienia 15. X. 1947

WOLNE POSADY ZŁOŻONE DO PRZEPÓRZEDNICTWA PRACY (koniec stycznia 1948): 25.581
SZUKAJĄCY PRACY ZA PRZEPÓRZEDNICTWEM URZĘD PRACY (koniec stycznia 1948): 32

PL. N UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH W NOWEJ ZELANDII

22.384 MILIONÓW £ (1946-7)	18 MILIONÓW £
PODATEK OD UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH 1/6 od £	WYPŁATY Z FUND. PAŃSTWOWYCH
WYPŁATY ZASIŁKÓW UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH	WYPŁATY EMERYTUR I ZASIŁKÓW CHOROBYCH
ZASIŁKI RODZINNE 30-6%	OGÓLNA SUMA OBEJMUJĄCA RÓŻNORODNE WPKŁWY
ZASIŁKI INWALIDZKIE, CHOROBYCH OP. NAGŁYCH WYPADKÓW 5-6%	33-5% RENTY STARCZE
ZASIŁKI WIDOWIE I SIEROCE 4-10%	15-1% OPŁEKI ZDROWOTNA
ZASIŁKI DLA GÓRNIKÓW 0-25%	42.236 MILIONÓW £
ZASIŁKI DLA BEZROBOTNYCH 0-03%	10-8% RENTY WOJENNE



ALAN ROSS

POEZJA OSTATNIEGO DZIESIĘCIOLECIA

Rok 1939 przyniósł zdecydowaną zmianę w poezji angielskiej. W. H. Auden, najbardziej utalentowany poeta poprzedniej dekady, którego swoista, pełna wyrazu technika poetycka narzucała się dotąd niepodzielnie innym twórcom — wyjechał w tym czasie do Ameryki; współcześni mu: Macneice i Day Lewis weszli na drogę twórczości dojrzałszej, lecz raczej już apolitycznej i mniej porywającej. Stephen Spender, jedyny wybitniejszy talent wśród młodych poetów tego okresu, zwracał się coraz wyraźniej ku tematowi wyłącznie osobistym, pozbawionym niemal zupełnie społecznego wydźwięku.

Okres wojny przyniósł trzy nowe, poważne talenty: Sidney Keyes i Keith Douglas — dwaj żołnierze, padli w kampanii północno-afrykańskiej; Roy Fuller służył w marynarce. Zagrożąca już od tak dawna katastrofa nadeszła wreszcie, urabiając w młodych poetach postawę, w której humanizm dominował nad polityką. Poezja II wojny światowej rzadko tylko była cyniczna lub opisowa jak wiersze Siegfrieda Sassoon lub Wilfreda Owena (1914—1918). Była ona przede wszystkim poezją rozstań, utrat i samotności. Była przepojona wiarą w cel wojny, lecz jak gdyby zdrętwiała ze zgrozy wobec prowadzących do tego celu środków.

Tom wierszy zebranych Sidney'a Keyesa, wydany dwa lata po jego śmierci, został od razu uznany za dzieło o wybitnej wartości literackiej. Autor nie miał jeszcze 21 lat, kiedy został zabity, utwory jego jednak zdradzają intuicyjne wyczucie wagi słów, nieprzeciętną wrażliwość



Sidney Keyes

wobec przyrody i szczegółową znajomość legend. Próbowal on nadać swym opisom wojny charakter greckich i rzymskich eposów, a w poemacie swym z września 1942. poświęconym Timoszence, skreślił heroiczną sylwetę wodza na wzór bohaterów starożytności.

Wstał o dziesiątej.. Swolch dziesięć palców
wazył jak miecze; opasnwszy lędźwie
Wolał natarcia, rozwarł okiennice
Aby popatrzeć w jemu wyznaczoną noc..

Odwrocił się i jego wielki cień na ścianie
Chwiał się jak drzewo. Oczy ostygły jak ołów.
Wtedy, w szale miłości gniewu i współczucia,
Swoją terenową szkic ożywił wojną.

Łagodniejszą nutą dźwięczy wiersz, który Keyes napisał z okazji ślubu swego kolegi — oficera w październiku 1942. (Oficer ten zginął w parę miesięcy potem w Tunisie w tej samej bitwie, w której poległ również sam poeta).

Nie będziecie mieć dzwonów i zima nadchodzi,
Lecz teraz zboża kładą się pod mleczko.
A sykomor opuszcza żółtoskrzydłe pociski.
Zima nadchodzi, lecz przed nią jest pora owoców.

Dzwonami waszymi będą głosy jesiennych strumieni
A winem waszym rosa na opadłych jabłkach:
Śpiewam wam, którzy z końcem lata
Uwieńczyliście rok i wreszcie idziecie razem.

Tyle jest ognia w świecie jesieni
Plomienie objęły ścierniska i wiatr
Pachnący ogniem od Rosji wieje.
Żniwiarze nie śpiwają ale szepczą sierpy
Wśród gnącej się pszenicy w upale południa.

Widzieliście, jak ja widziałem, szaleństwo
Tych, którzy myślą, że można odzyskać stracony
czas:

Alan Ross sam należy do młodego pokolenia poetów brytyjskich. W roku ubiegłym wydał on tom poezji: „The Derelict Day: Poems in German” (Dzień bezpański: wiersze z Niemiec).

Szalona z bólu dziewczyna która swój pierścionek
powiesiła na palcu wiatru nie była tak próżna.
Śpiewam wam, którzy z końcem lata
Uwieńczyliście rok i wreszcie idziecie razem.

Teraz noce są dobre jak wamięć o matce.
Przez ciężki księżyc qesi leca na południe.
Triumfem tej decyzji będzie wasza zima
A jakże niebojęta wiosna za nią leży?
Życie miłością, by widzieć jak wasze szczęśliwe
dzieci

Zaprzeczają smutkom płonącego świata.

Choć nie będziecie mieć dzwonów i zima nadchodzi
Opiewam waszą odwagę, która czeka wiosny.

Obowiązki wojenne zmusiły wielu obiecujących, młodych poetów do opuszczenia Wielkiej Brytanii. W różnych okresach czasu przebywali za granicą Lawrence Durrell, Terence Tiller, Bernard Spencer, R. N. Currey i Laurie Lee. Po wojnie wydano ich utwory które powstając na tle krajobrazów śródziemnomorskich lub na Dalekim Wschodzie, wnoszą do poezji współczesnej nowe akcenty znysłowe, świadomość barw, wyczucie klasycznych legend i mitów, słowem wszystkie te elementy, które charakteryzują twórczość po-Audenowskiej generacji poetów.

Wiersze T. S. Eliota, Audena, Day Lewisa i Spendera dotyczyły głównie tematyki współczesnej. T. S. Eliota interesowały przede wszystkim zagadnienia religijne: pozostali trzej młodzi poeci odzwierciedlali w swych utworach proces przenikania socjalizmu do świadomości klas średnich. Generacja następna przyniosła nową koncepcję poezji. Polega ona przede wszystkim na wyyskaniu krajobrazu przez uwypuklenie jego poszczególnych, plastycznych elementów i podniesienie ich do godności symboli. W nowych tych wierszach odnajdujemy więc np. pejzaż śródziemnomorski, — jego morze, żagle, wyspy i oliwki, jego bazy i jego nędzę. Lawrence Durrell, najbardziej może utalentowany z trzech wymienionych już poetów-expatriantów, pisze w swych dwóch książkach („A Private Country” — Własny kraj i „Cities, Plains, and People” — Miasta, równiny i ludzie) o Grecji i Grekach. Pierwszy tom wierszy Bernarda Spendera nosi tytuł: Aegean Islands (Wyspy Egejskie) i — podobnie jak utwory Durrella — łączy w sobie klasyczny kult formy, zarówno wiersza jak krajobrazu, z subtelnym wyczuciem kultury śródziemnomorskiej, której istotą jest piękno upadku.

Terence Tiller, który przebywał w Egipcie, R. N. Currey i Bernard Gutteridge z Armii w Indiach, potrafił doskonale wyzyskać w swym obrazowaniu otaczające ich zjawiska, wyjątkowo wprost sprzeczne z ich literackimi tradycjami.

Laurie Lee, poeta o wielkim talencie lirycznym i niespotykanym wyczuciu barw, opisywał nie tylko krajobrazy egzotyczne, lecz w jego dwóch tomach wierszy: „The Sun My Monument” (Mój pomnik — słońce) i „The Bloom of Candles” (Kwitnące świece) odnajdujemy tę samą co u poprzednich twórców błyskotliwą ostrość pejzażu. Lecz operuje on wyłącznie niemal efektnymi wizualnymi, stosując przy tym bardzo wyszukany dobór słów, których niespodziewane połączenia bywają, wzrost uderzające. Sprawy to, że wiersze jego mogą wydać się powierzchowne, jeśli podda się je szczegółowej analizie. Świeżość opisu, przypominająca w swej pozornej jasności i witalności jeszcze warstwy farb na płótnie, kryje jednak głęboką, pełną grozy wizję rzeczywistości i wstrząsających losów ludzkich. Lee nie pisze wiele, lecz doinuwaca ostrość i celność jego liryki oraz nerwowo, pełna napięcia żywość wizji sorawiają, że każdy z jego wierszy jest jak fairwork — prosty w rysunku, lotny i roziskrzony. Spoirzenie poety na otaczające go zjawiska jest tak świeże i skoncentrowane, jak gdyby morze, niebo, naki i dziewczęta były cudami, na które spogląda pierwszy raz.

Krajobraz znajduje swe miejsce również w poematach, które powstały w W. Brytanii. Przede wszystkim należą tu wymienić regionalne utwory Normana Nicholsona. Poeta ten jest autorem dwu tomów wierszy: „Five Rivers” (Pięć rzek) i „Rock Face” (Ściana skałna), oraz powieści i sztuki. Mieszka on w górzystej „Krajinie Jezior” na północnym zachodzie Anglii i krajobrazy tych okolic stanowią główny motyw jego starannie wypracowanych utworów. Poezja Nicholsona nie jest jednak wyłącznie opisowa. Ma też pewne akcenty społeczne, a w obrazowaniu odczuć się daje nuta panteizmu. Forma wiersza jest raczej konwencjonalna, lecz przejrzysta i precyzyjna, przez co stwarza wrażenie



Norman Nicholson

klasycznej trwałości. Język Nicholsona jest jednak bogaty i oryginalny, często nawet śmiały. Najbardziej może charakterystyczną cechą tego poety jest jego kult dla twórczych i cyklicznych procesów życia na ziemi — kult wyrażający się w poezji językiem krajobrazów i geologii.

Pamięć jest mękna
Jak kamień, prosta
Jak dróbka góry,
Gardz wózozra.
O, nadbrzeżny granicel
Czyliż nie pamiętasz,
Czym byłeś zanim
Zakłęśły doliny?
Czy nie możesz zapomnieć
Rzeczy niewidomej,
Jak twarda skała zwolna
W skałę się zamienia
przez długie dni przeszłości?

Podkreśliłem specjalnie rolę, jaką odgrywa pejzaż we współczesnych utworach brytyjskich, ponieważ w tym właśnie leży główna różnica pomiędzy twórczością doby obecnej, a „poezją lat trzdziestych”. Motyw krajobrazu jest też cechą charakterystyczną nie jakiejś specjalnej „szkoły” — gdyż taka dziś nie istnieje, — lecz wszystkich poetów grupujących się wokół czasopisma literackiego New Writing, na łamach którego ukazywały się w swoim czasie wczesne utwory Audena, Spendera, Day Lewisa i Macneice'a. Poeta brytyjski stał się dziś znów przede wszystkim „wyspiarzem”, zaplebionym w kontemplacji otaczającego go krajobrazu.

Istnieją oczywiście także wybitne indywidualności, których nie da się podciągnąć pod żadną określoną kategorię. I oni jednak zwrócili się z głównym prądem tradycji narodowej. Taka jest Edith Sitwell, której twórczość pogłębiła się znacznie w ciągu ostatnich lat. Takim jest Dylan Thomas, enfant terrible poezji, twórca wystrzaskanego liryzmu walijskiego o wielkim ładunku emocjonalnym. A. J. S. Tennyson którego tom wierszy: „Voices in a Giant City” (Głosy miasta-ołbrzyma) jest poetyckim ekwivalentem filmu gangsterskiego, tworząc cyklicznie błyskotliwych, starannie wypracowanych studiów podziemnego świata Londynu, a wreszcie Henry Reed, poeta pozostający pod silnym wpływem Eliota, autor paru subtelnie analizujących poematów wojennych wielu prac krytycznych i tomu poezji: „A Map of Verona” (Mapa Werony), na który składa się szereg bardzo prawowitych wyczelowanych wierszy wznowiających znane motywy klasyczne i mitologiczne. Poezja nie stanowi głównego powołania Reeda, jest on jednak pisarzem o wielkiej inteligencji, który traktuje bardzo poważnie wszystkie dziedziny swej twórczości. Wymienić tu jeszcze należy Kathleen Raine, poetkę katolicką, która w utworach swych daje wyraz swym głębokim przeżyciom religijnym. Nektóre z jej wierszy są może trochę słodkie i czułościowe, na ogół jednak szczególnie w momentach obiektywizmu, poetka ta przerasta znacznie przeciętnych pisarzy religijnych.

Artykuł niniejszy jest krótkim sprawozdaniem, raczej przeglądem. Starałem się naszkicować w nim w ogólnym zarysie linie rozwojowe, po których kroczą obecnie młodzi poeci brytyjscy, i zaznaczyć główne, przyswiecające im założenia.

**Nowiny
Wydawnicze**

Podręcznik

Danie! Theophilus; Hiromu Nagao: English and Commercial Correspondence (Styl angielski i korespondencja handlowa). Wyd. Pitman. Cena 5 szyl.

Nowe, poprawione wydanie podręcznika angielskiego stylu i korespondencji, zawierającego również kurs korespondencji handlowej.

Johanna Chase: Please Yourself. Careers for Women (Wybierz sobie karierę dla kobiet). Wyd. Art and Educational. Cena 7 szyl. 6 pensów.

Poradnik dla kobiet ułatwiający wybór zawodu, odpowiadającego zainteresowaniom, potrzebom i zdolnościom.

Rose Henniker Heaton: Running a House without Help (Prowadzenie domu bez pomocy). Ilustr. wyd. Lallier House. Cena 8 szyl. 6 pensów.

Poradnik dla pań domu, omawiający powszechne działy trudności.

Historia

Malcolm Muggeridge: Ciano's Diplomatic Papers (Dokumenty dyplomatyczne Ciano). Wyd. Odhams. Cena 17 szyl. 6 pensów.

Zbiór zawiera około 200 dokumentów urzędowych znalezionych w archiwum hrabiego Ciano u pochodzących z okresu gdy był on ministrem spraw zagranicznych. Między innymi znaleźć tu można pełne teksty rozmów Ciano z Hitlerem Chamberlainem Franco i innymi mężami stanu w latach 1936—1942.

A. and E. M. Radford: Encyclopaedia of Superstitions (Encyklopedia przesądów). Wyd. Rider. Cena 16 szyl.

W książce tej opisano około 2300 najrozmaitszych zabobonów, przyczem wierzenia tego rodzaju spotykane w W. Brytanii porównane są z podobnymi zabobonami występującymi u zupełnie odmiennych rasowo grup ludzkich.

Macqueen Pope: Twenty Shillings in the Pound (Fun! ma dwadzieścia szylingów). Wyd. Hutchinson. Cena 21 szylingów.

Historia klas średnich w latach 1890—1914, kiedy to podatek dochodowy wynosił 1 szylinga od funta, a człowiek posiadający 500 funtów rocznie mógł uważać się za zamożnego.

Biografie

Alfred Dodd: Francis Bacon's Personal Life-Story (Życie prywatne Francis Bacon). Wyd. Hutchinson. Cena 18 szylingów.

Rzeczowa biografia Francis Bacon, w której autor opisuje zarówno jego życie osobiste jak i karierę publiczną w czasie panowania królowej Elżbiety.

John Dickson Carr: The Life of Sir Arthur Conan Doyle (Życie Arthura Conana Doyle'a). Ilustr. Wyd. John Murray. Cena 18 szylingów.

Biografia twórcy Sherlocka Holmesa, oparta na listach i zapiskach osobistych Conana Doyle'a, jakie posiadał w nagromadził w ciągu swego długiego życia (1859—1930).

Sztuka

Celia Spargel: Anatomy and Ballet (Anatomia i Balet). Ilustr. Wyd. A. and C. Black. Cena 12 szyl. 6 pensów.

Przystępny opis struktury kostnej człowieka i oddziaływanie na tę strukturę podstawowych ewolucji tanecznych baletu. Przedmowa Ninette de Valois.

Eric Bentley: The Modern Theatre (Teatr nowoczesny). Wyd. Hale. Cena 10 szylingów 6 pensów.

Studia teatru współczesnego i ostatnich osiągnięć dramatycznych. Autor wykazuje znaczenie teatru jako czynnika moralnego i estetycznego.

Beltrystyka

Alex Comfort — On this Side Nothing (Tutaj nic). Wyd. Routledge and Kegan Paul. Cena 9 szyl. 6 pensów.

W powieści tej autor daje obraz sytuacji Żydów. Akcja rozgrywa się w fikcyjnej gminie żydowskiej w Afryce Półn. w czasie wojny. Osiedle jest bezustannie obleżone. Celem autora jest oddanie rozmaitych odcieni charakteru Żydów nie zaś odmalowanie rasu jako całości.

W. Somerset Maugham and R. C. Sheriff: Quartet (Kwartet). Wyd. Heinemann. Cena 7 szyl. 6 pensów.

Książka ta zawiera cztery nowele Somerset Maughama oraz prolog do nich, również przez niego napisane (prologi te wygłosi autor osobiście w filmie pod powyższym tytułem). Skrypty filmowe każdej z czterech nowel znajdują się również w tej samej książce. Napisał je R. C. Sheriff.

*
Książki angielskie zamawiać można w większych księgarniach polskich. Przeliczenie kursowe wynosi 70 zł za 1 szyling.

URSULA DACOMBE

Muzyka dzwonów w Anglii

Muzyka dzwonów kościelnych jest jednym z najbardziej charakterystycznych zjawisk w całej Anglii, a ucho każdego Anglika jest do niej tak samo przyzwyczajone, jak do świergotu ptaków. Miałoby być jednakże takich, którzy by się interesowali fachowymi szczegółami tej bardzo ciekawej dziedziny. Umiejętność wygrywania melodii na dzwonach, historia starych dzwonnicy i sposób odlewania dzwonów, wszystko to stanowi odrębną gałąź wiedzy. Pasjonują się nią specjaliści, a niektóre dzwonnice mają swych weteranów, z praktyką, przekraczającą nieraz 50 lub 60 lat.

Angielski artysta-dzwonnik nie interesuje się specjalnie melodią. Wydobywa on z dzwonów niezwykle misterne motywy, oparte na matematycznych permutacjach i kombinacjach, tak że dzwony nigdy nie biją jeden po drugim w tym samym porządku, chyba dopiero na zakończenie motywu, kiedy wydzwaniana się na nich normalna gra, w której najbliższy dzwon odpowiada wiolinowi, a najcięższy, o najniższym tonie — tak zwany „tenor” — basowi.

Motywy wydzwaniane na pięciu dzwonach nazywa się „double”, ponieważ odzywiają się równocześnie dwie pary dzwonów. Tak zwane „triple” wydzwaniania się na 7-miu dzwonach i wtedy odzywiają się na przemian 3 pary dzwonów; „caters” (od francuskiego słowa quatre) wydzwaniania się na 9-ciu dzwonach, a „cinqs” (cinq) na 11-tu dzwonach. Jest to tzw. metoda nieparzysta. Nazwy parzystej metody są następujące: „minor” dla 6-ciu dzwonów, „major” dla 8-miu, „royal” dla 10-ciu i „maximus” dla 12 dzwonów.

Określając pewien zespół dzwonów należy podać ich ilość i wagę „tenora”. Tenor w zespole 8-miu dzwonów na wiejskiej dzwonnicy może ważyć zaledwie 700 kg, zaś w katedrze w zespole 12 dzwonów waży od 2½ do 3 ton. Nowy zespół dla katedry w Liverpoolu, składający się z 13 dzwonów, odlanych w odlewni Whitechapel w Londynie, posiada dzwon tenorowy, nastrojony na A-moll o wadze 4.165 kg. Dzwony te nie zostały jeszcze powieszone, a jest to prawdopodobnie najcięższy zespół dzwonów na świecie.

Zespół dzwonów zawieszają się w „komorze”. Jest to olbrzymia klatka, czy rusztowanie, zrobione ze stali lub dębowego drzewa. Stali używa się dość często. Jeśli jednak kościół ma stać w pobliżu morza, gdzie powietrze jest przesycone solą, lub w mieście przemysłowym, gdzie działa niszczący wpływ chemikaliów, należy koniecznie użyć drzewa dębowego, czy tиковego. Mocne rusztowanie z dobrze wysuszonego dębu może przetrwać 200 do 300 lat.

Dzwony przytwierdza się do drewnianej, albo stalowej belki, która kołysze się na łożyskach kulowych. Wielkie drewniane koło przytwierdzone jest do belki, a przez rowek w tym kole przebiega ły jest sznur, który zwisa przez dziurę w podłodze komory do pokoju, w którym stoją dzwonnicy.

Dzwony zawieszają się w różnych kierunkach, by uniknąć uszkodzenia konstrukcji dzwonnicy, która mogłaby uciepnieć z powodu ciśnienia bocznego i kolosalnej wibracji powietrza. Mimo to dzwonnica drga i trzęsie się podczas dzwonienia, a gdy się stanie na szczycie wieży kościelnej, to widać jak ona kołysze się lekko w takt ruchu dzwonów.

Przed wygranem motywu, dzwonnicy nastawiają dzwony tak, żeby otwór dzwonu był zwrócony ku niebu. Z tego położenia dzwon robi pełny obrót najpierw w jednym kierunku, a następnie w przeciwnym. Wtedy serce uderza raz w jedną, raz w drugą ścianę dzwonu.

Niektóre z najbardziej znanych w Anglii dzwonów są za ciężkie, by można je było rozkołysać, toteż dzwoni w nie poruszany mechanicznie młot. Najstojniejszą dzwonem angielskim jest Big Ben, który wybija godziny z wieży zegarowej gmachu Parlamentu. Waży on ponad 13 ton. „Great Paul” — dzwon katedry św. Pawła waży 17 ton, a „Great Tom” w katedrze Lincoln pochodzi z roku 1610 i waży ponad 5 ton. Został on odlany w Minster Yard. Dzwon ten przetopiono w 1835 r. i od tego czasu bije się wien za pomocą młota. Od chwili kiedy go powrotnie zawieszono, głos jego rozlega się w

promieniu 21 km, ponieważ katedra w Lincoln stoi na wzgórzu, które wznosi się wśród płaskiego krajobrazu Katedra św. Pawła w Londynie również stoi na wzgórzu, ale z powodu zagęszczenia dużych budynków i ożywionego ruchu wokół niej, rzadko słychać głos dzwonu w większej odległości, niż 1½ km. Zgodnie z tradycją prawdziwy cockney (londyńczyk) powinien urodzić się w zasięgu dźwięku dzwonów Bow Bells (dzwony kościoła St. Mary-le-Bow w dzielnicy Cheapside), co oznacza że powinien mieszkać w promieniu mniej więcej 1½ km od City.

Największym odlanym kiedykolwiek na świecie dzwonem był „Kołokoł Car” w Moskwie, który ważył 200 ton. Zawieszono go w r. 1733 ale już 4 lata później dzwon ten runął podczas pożaru. Wielkie dzwony znano już w Anglii w 670 r. naszej ery, ale najstarszą dzwonnica jest zapewne wieża wybudowana przez króla Alfreda w Athelney, w Somerset, pod koniec IX wieku. Pierwszy nastrojony na melodię zespół istniał w Croiland w Lincolnshire w 945 roku. Najstarszy zaopatrzony w datę dzwon w Anglii wisi w St. Chad's w Cloughton i nosi datę 1296 roku. Odlewaniem dzwonów zajmowali się najpierw mnisi, a w średniowieczu i nawet jeszcze w XVIII w. dzwony odlewano na podwórzu kościelnym.

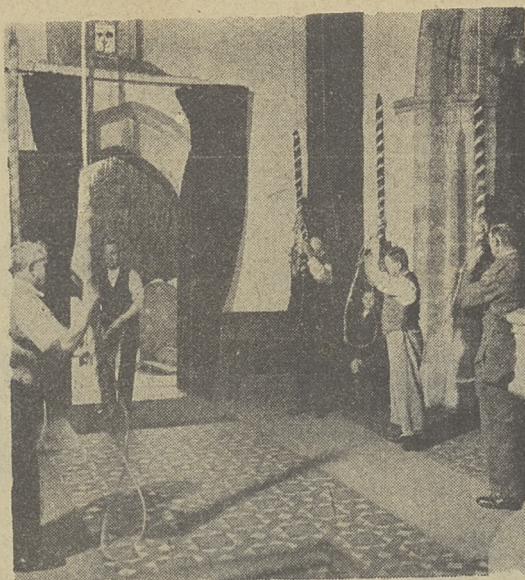
W czasach króla Edwarda Wyznawcy (1042—1065) istniał w Westminsterze cech dzwonników, który został ponownie zatwierdzony przez króla Henryka III w XIII w. Kroniki jednakże przed XVII w. nie podają żadnej wzmianki o tym, że umiano na dzwonach wydzwanian melodie. Z początkiem XVII w. wydzwaniano kuranty i proste motywy, a około roku 1642 dzwonnicy umieli wydzwonić 120 tzw. „doubles”.

Najstarszym znanym stowarzyszeniem dzwonników jest założone w Londynie w 1637 r. Ancient Society of College Youths, pochodzące być może od jakiegoś jeszcze starszego związku świeckich lub duchownych dzwonników. Wszystkie te starodawne stowarzyszenia dzwonników nosiły nazwę „Scholars” albo „Youths”, a London Scholars zmienili w XVIII w. nazwę na The Society of Royal Cumberland Youths ku czci księcia Cumberland, który zyskał ogromną popularność stłumiwszy rebelię Stuartów w roku 1745.

Pierwsza książka na temat artystycznego dzwonienia została napisana i wydana przez drukarza w Cambridge, Fabiana Stedmana w roku 1668 pt. „Tintinnalia”. Wydał on drugą książkę pt. „Campanologia” w roku 1677, a w 1682 r. został mistrzem zrzeszenia Ancient Society of College Youths, którego członkowie po raz pier-



Dzwonnicy w zakrystii kościoła St. Margarets w Leicester.



Dzwonnicy w zakrystii wiejskiego kościoła

wszy zastosowali jego metodę dzwonienia na dzwonach kościoła St. Benet's w Cambridge. Metoda Stedmana stosowana jest do dziś dnia w wielu kościołach w W. Brytanii. Kiedy zespół dzwonów w katedrze św. Pawła w Londynie został zawieszony w roku 1878, organista katedralny Sir John Stainer postanowił, że tzw. „cinqs” Stedmana mają być wydzwaniane co niedzielę na jutrzni i niesporach. Zwyczaj ten utrzymano do dziś dnia z wyjątkiem okresu wojennego 1939—45. Podczas wojny głos dzwonów miał ostrzec ludność o inwazji nieprzyjaciela.

W XVIII wieku stowarzyszenia dzwonników prowadziły ożywioną działalność. W pierwszej połowie XIX wieku powstały między nimi zawady, a ich reputacja ogromnie ucierpiała, na skutek pijaństwa, które się wśród nich bardzo rozpowszechniło. Dopiero w drugiej połowie zeszłego stulecia nastąpiło odrodzenie, a rozmaite drużyny dzwonników zaczęły rywalizować ze sobą, osiągając niezwykle wyniki w artystycznym dzwonieniu.

W dziedzinie artystycznego dzwonienia istnieją interesujące rekordy. Do niedawna niepozbitym rekordem był wyczyn drużyny dzwonników St. Matthew w Bethnal Green w Londynie którzy w 1868 r. dzwonili przez 9 godzin i 12 minut z rzędu nie powtarzając ani razu tego samego motywu. W 1922 r. światowy rekord został osiągnięty w Appleton Berkshire przez dzwonników, którymi dyrygował H. Langdon. Dzwonili oni przez 12 godzin od 7-mej rano do 7-mej wieczór dając 21.363 wariacji tzw. „caters” Stedmana.

Na ogół nauka artystycznego dzwonienia trwa dwa lata. Adept przede wszystkim musi zaznajomić się ze swoim dzwonem, a potem nabrać wprawy w dzwonieniu, ponieważ nie ma żadnych zapisów, z których można by się dowiedzieć, jakie motywy na danym dzwonie można wydzwonić.

W Brytanii jest jedynym krajem na świecie, gdzie sztuka dzwonienia jest częścią oficjalnego życia kościoła. W Kanadzie istnieją tylko dwa kościoły gdzie ćwiczy się artystyczne dzwonienie. Australia ogromnie się interesuje tą dziedziną, a stowarzyszenia dzwonników utrzymują żywy kontakt ze swymi brytyjskimi kolegami. W Stanach Zjednoczonych próbowano oczywiście zainteresowanie dla tej umiejętności. Jednak Londyn, mimo że wiele dzwonnicy zostało zrujnowanych przez bomby niemieckie, pozostanie zawsze takim samym źródłem natchnienia dla dzwonników, jak w czasach, kiedy powstała stara śpiewka dziecienna:

Pomarańcze i cytryny
Mówią dzwony St. Clement's
Należy wam się pieć groszy
Mówią dzwony St. Martin's
Kiedy mi to zapłacisz
Mówią dzwony Old Bailey
Jak tylko się wybieracie
Mówią dzwony z Shoreditch.
A kiedyż to będzie
Mówią dzwony ze Stepney
Tego to już nie wiem
Mówi wielki dzwon z Bow.

nie zasłała pomyłka w numerowaniu lekcji angielskich w „Głosie Anglii”. Numer 52 ma lekcję sto osiemdziesiątą, a następny numer 1 ma lekcję: sto osiemdziesiątą drugą i sto osiemdziesiątą trzecią. Brak więc lekcji sto osiemdziesiątej pierwszej.

Rubrykę „Nowiny Wydawnicze” oraz recenzje literackie zamieszczamy po to właśnie, aby dać naszym czytelnikom możliwość zaznajomienia się z nowszymi utworami angielskimi przy czym staramy się omawiać przede wszystkim te książki, które zdobyły sobie uznanie krytyków i publiczności. Ułożenie jakiegoś sztywnego wykazu rzeczy „które warto przeczytać” wydaje nam się projektem nierealnym, zarówno ze względu na różnorodność podobania czytelników jak i ze względu na fakt, że polemiki na temat wartości niektórych dzieł literackich trwają już po kilkaset lat i niektóre jeszcze nie są zakończone.

Co do numeracji lekcji angielskiego, to w numerze 52 oprócz zwykłej konwersacji podane zostały dwa poematy Williama Blake, które zastąpiły lekcję sto osiemdziesiątą pierwszą.

List z Londynu

FILMY DLA DZIECI

W RAMACH słynnej wytwórni filmowej Ranka istnieje specjalna grupa producentów, zajmująca się wyłącznie filmami dla dzieci. Grupa ta zwana C. E. F. (Childrens Entertainment Films) wyprodukowała w zeszłym roku 4 filmy długometrażowe, które znajdują się na ekranach w kwietniu. Na rok bieżący planowane jest nakręcenie 6 filmów długometrażowych i szeregu filmów krótszych, naukowych i dokumentalnych. Filmy nakręcone przez C.E.F. są zasadniczo przeznaczone na seanse dla dzieci, które odbywają się w soboty przed południem. Niektóre z nich, jak np. Bush Christmas (Boże Narodzenie w puszczy) lub Cirkus Boy (Chłopiec z cyrku) ukazały się co prawda na wielu ekranach dla dorosłych, zdobywając wielkie powodzenie, głównym jednak celem grupy jest przede wszystkim pożytek i przyjemność dzieci. Niektóre obrazy nakręcone są poza granicami kraju, — jak np. w Alpach i Rodezji. Wyjątkiem historycznym, jak Trapped by the Terror (Zdjęci strachem) i współczesne jak Riders of New Forest (Jeźdźcy New Forest). C.E.F. przeprowadza ankiety i wywiady wśród młodej publiczności sobotnich seansów i doświadczenia te wykorzystywane są z pożytkiem w dalszej produkcji. Brytyjskie filmy dla dzieci zdobywają sobie coraz większe uznanie i popularność na całym świecie.

BIADA SPIOCHOM

PEWIEN zegarmistrz wyszedł raz na przechadzkę w górach Szwajcarii i usłyszał ćwierkanie koników polnych. Rzecz, zdawałoby się, bez znaczenia. A jednak spacer ten i koniki polne przyczyniły się do powstania wynalazku, z którego skorzystają masy ludzi. — „Dlaczegoż to takie małe i lekkie” — pomyślał zegarmistrz — „potrafił narobić takiego hałasu, że słychać go na 10 metrów dokoła a człowiek nie umie jeszcze skonstruować dzwonka alar-



mowego tak małego, żeby zmieścił się w przeciwnym zegarku, a tak silnego, aby zdołał zbudzić śpiocha?” Po przechadzce zegarmistrz zabrał się do roboty i skonstruował mechanizm, działający podobnie, jak trące o siebie skrzydełka ćwierkającego konika polnego. Mechanizm ten składa się mianowicie z lekkiego młoteczka i ciężutkiej, metalowej membrany, przy czym jest tak mały, że mieści się z łatwością w kopercie ręcznego zegarka. Ten nowy budzik powinien wpłynąć na punktualność wszystkich codziennych czynności, ponieważ można go stale mieć przy sobie i nastawiać go także w ciągu dnia, aby o odpowiedniej godzinie przypominał, że „coś miało teraz być zrobione”.

POPYT NA PEDZLE

WŚRÓD Brytyjczyków daleko się zauważyć wzmożone zainteresowanie sztuką. Wytwórcy przyborów artystycznych twierdzą, że ich obroty wzrosły sześciokrotnie w porównaniu z latami przedwojennymi. Część materiałów idzie oczywiście na eksport. Ale znaczna większość rozchodzi się w kraju. Przyczyną tego jest zapewne odprężenie, jakie po przeżyciach wojennych daje praca artystyczna. W samym Londynie 13.309 osób studiuję sztuki piękne, podczas gdy 96.901 osób uczęszcza dorywczo na popołudniowe kursy malarstwa i rysunku. Charakterystyczną rzeczą jest także fakt, że największym przebojem księgarskim jest książka Winstona Churchilla — nie o polityce, ale o „malowaniu dla przyjemności”.

Jonathan Trafford

NASZA korespondencja

W. S. Darłowo. Uprzejmie proszę o wyjaśnienie ile waży wskazówka zegara Big Ben, gdyż w swoim czasie w pogadance o tym zegarze radio Londynu podało wagę jej na 13 ton, co wyglądało na omyłkę.

I rzeczywiście była to omyłka, nie jesteśmy jednak pewni czy popłniono ją radio londyńskie. 13 ton waży Big Ben, tj. wielki dzwon na którym wybijane są godziny na Big Ben's Tower. Wskazówki minutowe na umieszczonych na tej samej wieży tarczach zegara ważą po 100 kg. Wskazówki godzinowe są krótsze i cięższe.

W. A. K. Krosno. Szanowna Redakcja, podpisany inicjałem WAK proszę uprzejmie o podanie w „Głosie Anglii” adresów Ambasad Angielskiej i Amerykańskiej w Polsce. Z uprzejmym pozdrowieniem WAK Krosno.

Ambasada Brytyjska: Warszawa, Aleja Róż 1.

Ambasada U. S. A.: Warszawa, Al. Stalina 33.

M. K. Katowice. Proszę uprzejmie o udzielenie mi odpowiedzi w rubryce Nasza Korespondencja, jaka jest ilość wyznawców w założeniu światowym: chrześcijaństwo, buddyzm, brahizm i mahometanizm.

Ilość wyznawców wymienionych religii są w przybliżeniu następujące: Chryścijaństwo: 692,400,000; Buddyści: 150,180,000; Brahmiści: 230,150,000; Mahometanie: 209,020,000.

Motor Kraków. Osmielony nadzwyczajną uprzejmością i niewyczerpanymi wiadomościami Redakcji, zwracam się z prośbą i sądzę, że i w tej dziedzinie, choć może wyglądającej niepoważnie, otrzymam odpowiedź. Jestem amatorem zbieraczem i konstruktorem modeli kolei. Ponieważ wiem że w Anglii są ludzie poważnie traktujący tę gałąź rozrywki i techniki, usilnie proszę Redakcję o poinformowanie mnie czy istnieją pisma lub zrzeszenia miłośników modeli kolei?

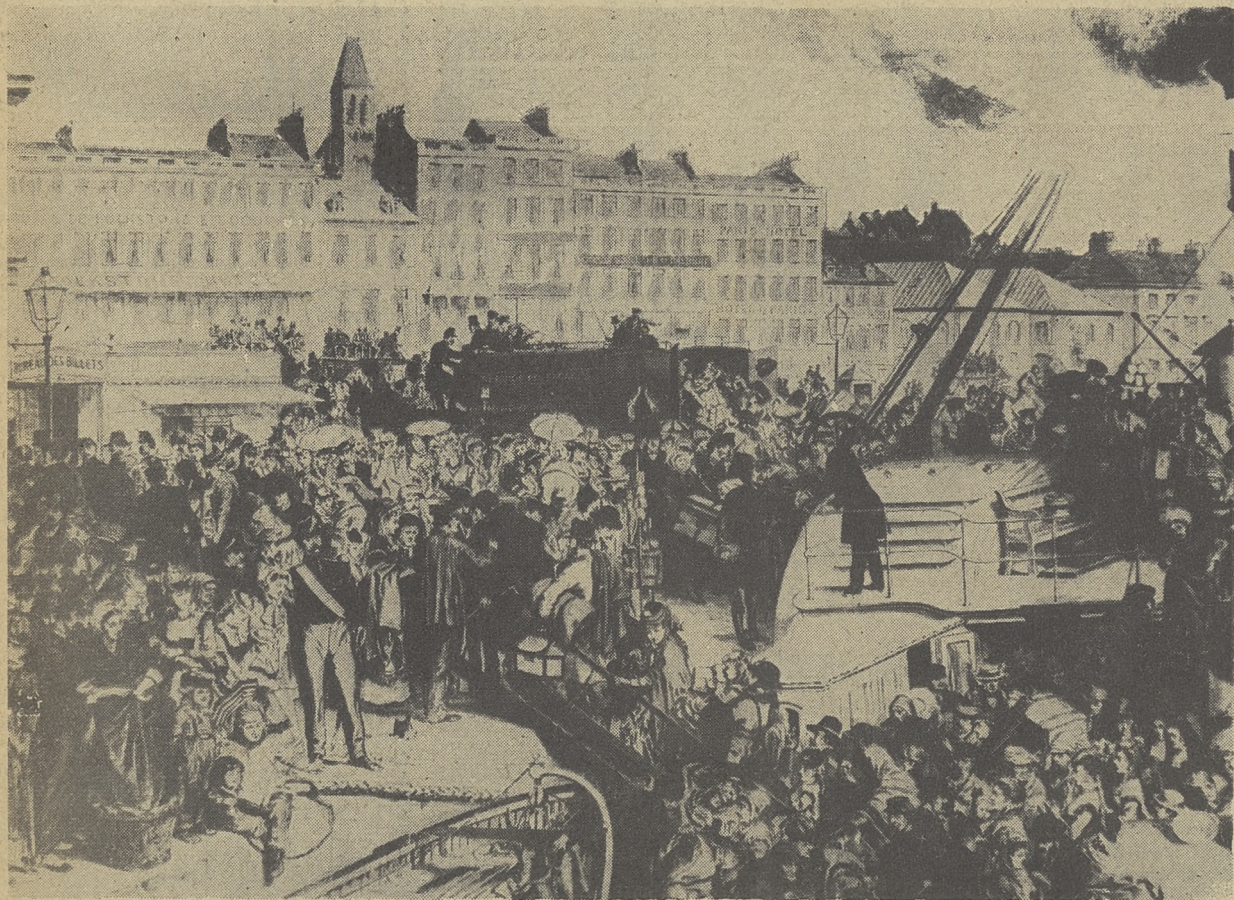
Poniżej podajemy adres czasopisma, które udzieli Panu zapewne wyczer-

pujących informacji: Model Railway Constructor, Horace Marshall & Son Ltd, Temple House, Tallis St., London E. C. 4. Jest to miesięcznik, którego prenumerata roczna wynosi 13 szylingów i 6 pensów.

A. W. Chełmek. Jako jeden ze starych czytelników czasopisma „Głos Anglii” zwracam się z prośbą o podanie mi w miarę możliwości kilku tytułów dobrych podręczników angielskich o budowie i działaniu maszyn do wyrobu obuwia sposobem mechanicznym.

Niestety z powodu braku odpowiednich katalogów nie potrafimy przesłać Panu listy książek fachowych z interesującego Pana zakresu. Podajemy jednak poniżej adres czasopisma technicznego, do którego radzimy się zwrócić: Shoe Manufacturer's Monthly Halford Publishing Co. Ltd, 4, Market Place, Leicester.

W. W. Pawłowice. Prosiłbym Redakcję o podanie kilkunastu tytułów książek, powieści i utworów dramatycznych z nowszej literatury angielskiej, które warto przeczytać. Jednocześnie pozwalam sobie zapytać, czy



Przybycie kursującego na Kanale parowca do Boulogne w 1860 r.

ALAN JENKINS

Przejazd przez Kanał

Począwszy od XVIII wieku Brytyjczycy z wielkim zamiłowaniem podróżowali, zarówno dla przyjemności, jak i w celu dalszego kształcenia się. Po przerwie wojennej wrócili do tego dawnego zwyczaju. W ciągu pięciu miesięcy letnich 1948 r. ponad milion Anglików przejechało przez Kanał, udając się na kontynent europejski.

W krajach zachodnich, a zwłaszcza w społeczeństwie angielskim, podróże za granicę od dawna należały do utartego zwyczaju. Obecnie są one dla Brytyjczyków kwestią o wiele łatwiejszą, niż w jakimkolwiek innym okresie od chwili wprowadzenia paszportów, ponieważ nie potrzeba wcale posiadać wiz udając się do Francji, Belgii, Holandii, Norwegii, Szwecji, Danii, Luksemburga, Włoch, Szwajcarii, czy Islandii i można bez żadnych przeszkód poruszać się swobodnie na terenie tych dziesięciu krajów.

Tradycyjną drogą łączącą Anglię z kontynentem europejskim stał się nieuchronnie Kanał Angielski, ten prześmyk morski, w którym łączą się wszystkie wody Oceanu Atlantyckiego i Morza Północnego. Dzień po dniu, noc po nocy, stały strumień podróżników przepływa przez kilka portów, rozsiadanych wzdłuż brzegów Kanału Angielskiego — portów, których znaczenie dostatecznie docenili faszysti niemieccy, skierowując na nie całą furę swych powietrznych ataków. Nawet w okresie kiedy na ruinach starych powstają nowe budynki i nowe urządzenia zastępują skrócone szkielety dawnych instalacji portowych, służba na Kanale pod kierownictwem Kolei Brytyjskich trwa nieprzerwanie. Pomimo wszystkich strat i trudności, które były znaczne, komunikacja na Kanale odzyskała już swą przedwojenną sprawność. Kursujące po Kanale parowce, takie jak „Dinard”, zamieniony w czasie wojny na okręgozłoty i użyty przy ewakuacji Dunkierki oraz w czasie piekielnych wojów na Malcie, musiały być z powrotem przystosowane do celów pokojowych. Inne jak np. „Normandia” i kilkanaście pomniejszych uległo zniszczeniu w czasie ataku na „twierdzę Europy” Hitlera. Chociaż przez cały rok trwa na Ka-

nał nieustanny ruch, spowodowany kontaktami handlowymi, sportowymi, czy kulturalnymi, to jednak największe nasilenie komunikacji przypada na okres wakacji letnich. W latach poprzedzających wojnę przeszło dwa miliony pasażerów rocznie przewożono przez Kanał. Byli to przeważnie Anglik, chcący zwiedzić Europę, albo wycieczkowicze z kontynentu, udający się do Anglii. W jednym tylko dniu w 1947 r. 21 000 pasażerów przeszło przez port w Dover, w drodze na międzynarodową wystawę w Paryżu.

Nawet obecnie, pomimo wszystkich powojennych trudności, Brytyjczycy nie stracili swego zamiłowania do podróży za granicę i w okresie od marca do września 1948, znacznie więcej niż milion osób przepłynęło przez Kanał. Cyfra ta nie uwzględnia wielu tysięcy osób, które podróżowały między W. Brytanią, a Skandynawią, korzystając z rozmaitych portów na Morzu Północnym.

Ta żądza podróżowania, zapoznawania się z najrozmaitszymi sposobami myślenia, mówienia innymi językami, obserwowania, jak żyją ludzie w innych krajach i rozszerzania własnych horyzontów, nie jest ze strony Anglików żadną nową i nagłą zachcianką. Już w XVIII wieku rozwinął się zwyczaj podróżowania za granicę dla przyjemności i kształcenia się, a „cywilizowany człowiek”, który nie zrobił „grand tour” po Europie był przez swych współczesnych uważany za niedołęgę i zasiedziałego domatora. Nawet nasi „samowystarczalni” wiktorianscy przodkowie rozumie- li, że swobodna wymiana myśli jest niezbędna i konieczna dla rozwoju kultury angielskiej. Tak więc kiedy w 1835 r. urządzono wystawę w Paryżu, czterech milionów Anglików przejechało przez Kanał, udając się do Europy. Słowa Rudyarda Kiplinga, napisane 40 lat temu, ilustrują nastawienie Angli-

ków: „Cóż mogą wiedzieć o Anglii ci, którzy tylko Anglię znają?”

Podobnie jak w ciągu stuleci zmienił się charakter podróżników, gdy ruch turystyczny z garstki uprzywilejowanych rozszerzył się na szerokie masy ludności, również i statki, którymi podróżowano, przeszły rozmaite stadia przebudowy od tej chwili, kiedy ich początkowym celem było u trzymanie komunikacji pocztowej między Anglią a Europą. Kruche, 60-tonowe i zaopatrzone w kwadraty żagle dwumasztowe w XVIII w. czy też szybkie klipery, które za czasów Napoleona mogły przy sprzyjającym wietrze przebyć przestrzeń z Dover do Calais, wynoszącą 35 km, w 3 godzinach, za opłatą 0,5 f. od pasażera, poprzedziły najwcześniejsze typy parowców. Począwszy od 1814 r. pierwsze parowce kołowe, skromne, drewniane statki, o długości 24 m i pojemności około 80—90 ton, kursowały tam i z powrotem po Kanale.

Z kolei parowce kołowe zostały zastąpione przez parowce śrubowe, podczas gdy obecnie komunikację na Kanale, na ośmiu rozmaitych trasach, utrzymuje flota złożona z nowoczesnych parowców dwusrubowych z przekładnią zębatą, które pokonują przestrzeń Dover—Calais w 80 minutach, kurs Dover—Ostenda, wynoszący 98 km, w 3½ godz., a podróż Southampton — Le Havre w ciągu 6½ godzin.

Najbardziej typowym z tych parowców jest „Falaise” (nazwany tak na pamiątkę starożytnego miasta normandzkiego, które było widownią najbardziej zaciętych walk w czasie II wojny światowej), zbudowany przez tę samą firmę szkocką, która 135 lat temu spuściła na wodę pierwszy parowiec kursujący po Kanale.

Przy tonażu brutto wynoszącym 3 710 ton, ogólnej długości 95 m, szerokości 14,6 m, głębokości zanurzenia 3,7 m, „Falaise” napędzany jest dwoma turbinami Parsona przez dwustopniową przekładnię zębatą, o mocy 9 000 K. M. Każda z turbin napędza jedną śrubę brązową, dając okrętowi szybkość 41 km. w ciągu 9-ciu godzin podróży z Southampton do Saint Malo, położonego w półn. zach. Francji.

Zastosowano tu najnowsze wynalazki nawigacyjne, łącznie z radarem, które pozwalają okrętowi kursować bez przeszkody nawet przy najbardziej niesprzyjającej, mglistej pogodzie. Łukowaty ster, kierowany z drugiego skrzydła mostku kapitańskiego, ułatwia okrętowi wpłynięcie do przystani rufy. Słynny statecznik Denny-Brown utrzymuje okręt w równowadze nawet przy najgorszej niepogodzie.

Chociaż trasa przejazdu przez Kanał jest stosunkowo krótka, 1 400 pasażerów korzysta z wszelkich udogodnień. Na statku znajdują się gabinety i palarnie, oświetlone lampami fluorującymi, radiotelefony, restauracje i bufety, gdzie za 5 szylingów można dostać doskonały posiłek, łazienki i prysznice, nawet sklep z najkonieczniejszymi artykułami i wspólna ogromna kabina na 300 łóżek. Najniższa opłata za przejazd z Southampton do Saint Malo wynosi 3 funty, a koja w dwuosobowej kabine kosztuje dodatkowo 10 szylingów, zaś jeśli cho-



Pasażerowie wsiadający na S. S. Canterbury w porcie Dover

dzi o luksusową kabinę jednoosobową — 50 szylingów. Pomieszczenia dla załogi są utrzymywane na równie wysokim poziomie, a wszyscy jej członkowie korzystają z wygodnych dwuosobowych kabin.

Podczas gdy dawniej wybierając się za granicę trzeba było przejść szereg męczących formalności, dziś podróż po Europie jest dla Anglika równie prostą sprawą, jak podróż po jego własnym kraju. Z niewiekszą trudnością jak przy kupowaniu biletów do kolejki podziemnej, każdy Anglik może co rano na Victoria Station w Londynie wsiąść do sławnego pociągu Golden Arrow, i pozostać w nim, kiedy pociąg ten wieżdza na prom kolejowy w porcie Dover, a wsiąść dopiero na Gare du Nord w Paryżu o godz. 17.30. Przestrzeń wynosząca 463 km przebywa się w ciągu 7 godzin, łącznie z przejazdem przez Kanał, a cała podróż kosztuje 6 funtów 15 szylingów.

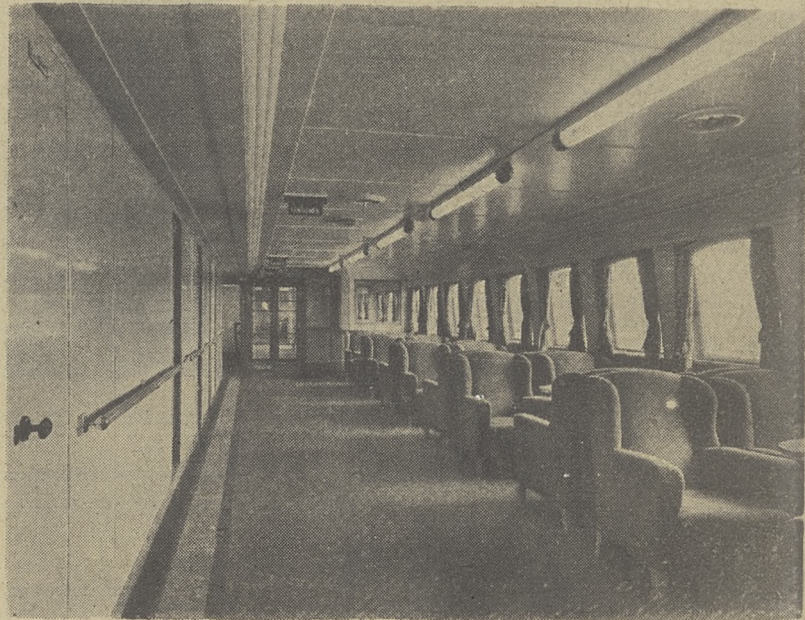
Jeśli podróżujący nie chce tracić cennych godzin dnia, może zsiapać na stacji Victoria pociąg nocny, co nie kosztuje go więcej trudu niż położenie się spać we własnym domu — a następnego ranka budzi się już w Paryżu, akurat w porze rannego śniadania. Jeśli nie zdąży kupić uprzednio sleeping'u, może to uczynić w pociągu za 2 funty 15 szylingów.

Po przybyciu na kontynent ma on do dyspozycji kilkanaście sławnych na cały świat ekspresów — mogą one go zawieźć do jakiegokolwiek zakątka Europy, który pragnie zwiedzić: ekspres Simplon—Orient, który w swej drodze do Istambułu mija sześć krajów, ekspres Blue Bird, który łączy Paryż z Brukselą, ekspres angloszwajcarski, który przebiega u stóp

majestatycznych szczytów alpejskich, ekspres Calais—Morze Śródziemne, który przenosi podróżnika sponad szarego, spowitego mgłą Kanału na skąpane w słońcu wybrzeże śródziemnomorskie.

Jeżeli ktoś posiada samochód, może za opłatą 5 funtów przewijać go z największą łatwością (jest to remisencja tych czasów, kiedy podróżnicy w XVIII wieku zabierali ze sobą swoje powozy) na jakimkolwiek z kursujących po Kanale parowców, względnie na specjalnym promie zaopatrzonym w pomosty — dzięki czemu dźwig jest tu niepotrzebny — oraz w nowoczesne garaże pod pokładem. Od stycznia do września 1948 r. 31 000 prywatnych samochodów (o 4 000 więcej niż w 1947 r.) przewieźli przez Kanał, udając się na urloł. Anglik. Procedurę tę załatwia Związek Automobilistów, oraz Królewski Klub Automobilowy, dwa największe i najbardziej popularne kluby samochodowe.

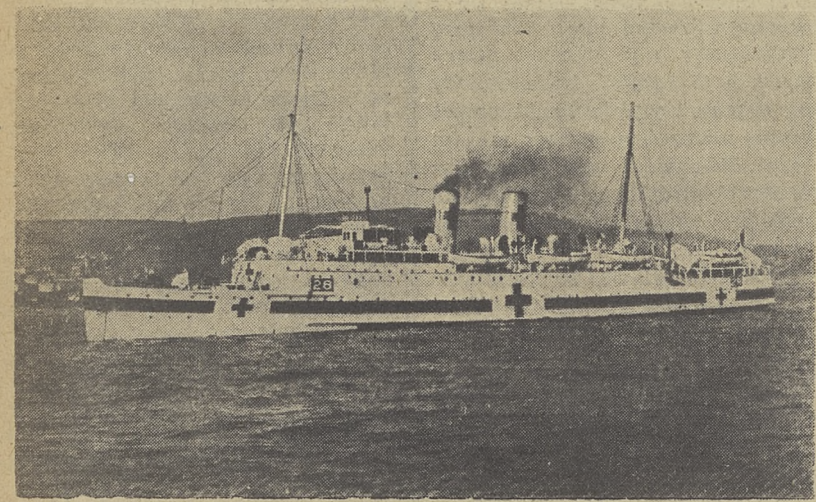
Ale czy udający się w podróż jedynie pociągiem, samolotem, czy samochodem, idzie pieszo czy jeździe na rowerze, czy jest studentem sztuk pięknych szukającym dzieł Donatella we Florencji, zwykłym zjadaczem chleba z nad rzeki Cydne, jadącym na uroczystości 14 lipca w Paryżu, londyńskim uczniem, spędzającym swe wakacje u jakiejś rodziny w Rouen, holenderskim nauczycielem płynącym na kajaku przez kanały i rzeki Anglii, czy wreszcie urzędnikiem szwajcarskim, chodzącym po górach Walii — jakiegokolwiek jest jego zajęcie, cel wyprawy czy narodowość — Kanał jest dla niego bramą, umożliwiającą mu korzystanie z wszelkich uroków zagranicznych podróży.



„Falaise” — gabinet 1-szej klasy.



Sala jadalna na S. S. Canterbury.



Kursujący po Kanale parowiec, przebudowany na okręgozłoty w czasie wojny.

English without Tears

SUNDAY: Answers to English by Radio Competition IX, broadcast on 23 rd January. Details of Special New Competition. (See announcement in column 3.)
MONDAY: (Elementary) The Right Tense: IV. The Present Continuous Tense: Immediate and General Present Compared, By A. S. Hornoy.
TUESDAY: (Elementary) „Ann and her Grandfather” conversation.
WEDNESDAY: (Elementary) Popular song.

THURSDAY: (Advanced) „Brown Family” conversation.
FRIDAY: (Advanced) English Intonation Practice, IV. Fourth of a series of exercises in the use of the commonest English intonation patterns, by J. Desmond O'Connor, Lecturer in Phonetics in the University London.
SATURDAY: (Advanced) Answers to Listeners' Questions.

I generally have lunch at one o'clock. But this week I'm having lunch at twelve because I must be in the studio at one.

Did you notice the difference? First, for what is *habitual*, the *Simple Present*: I generally have lunch at one o'clock.

Then something different from usual, something *happening* this week but not generally: This week I *am having* lunch at twelve.

Here is a short exercise. We want you to put the verb in these sentences into the right tense.

Zwykle jadam (I have) lunch o godzinie 1-szej, ale w tym tygodniu jem (I am having) lunch o dwunastej, ponieważ muszę być o pierwszej w studio.

Czy zauważyliście różnicę? Najpierw na określenie czegoś co jest *normalną rzeczą* czas *teraźniejszy prosty*. Zazwyczaj jadam (I have) lunch o godz. 1-szej.

Następnie coś, co jest *inne niż* zazwyczaj coś, co się zdarza w tym tygodniu, ale nie zwykle: W tym tygodniu jem (I am having) lunch o godz. 12-tej.

Oto krótkie ćwiczenie. Chcemy, abyście w tych zdaniach umieścili czasownik we właściwym czasie. Ćwiczenie podajemy po angielsku.

EXERCISE

1. Mr. Green often (play) football.
2. Mr. Smith (play) in our football team this season.
3. My brother (study) music this year.
4. My father (teach) music.

Lekcja sto dziewięćdziesiąta szósta

GRANDFATHER SEWS ON A BUTTON

All transmissions Tuesday, 1st March

GRANDFATHER: Ann, Ann, where are you?

ANN: I'm in the kitchen, Grandfather. I'm making some marmalade, so I can't come for a minute. What do you want?

G'FATHER: It's all right, Ann. It's only that a button came off my overcoat while I was coming back from my walk just now.

ANN: Oh dear—I can't come now or the marmalade will boil over.

G'FATHER: If you tell me where the needle and cotton is, I can sew the button on myself.

ANN: Are you sure you can do it?

G'FATHER: Don't be silly, Ann, anyone can sew on a button. It's a very simple thing to do.

ANN: All right, Grandfather, You'll find the needle and the cotton in my work-box in the sitting-room. You'd better use the black cotton if it's your dark grey overcoat...

G'FATHER: Ah, there's the work-box. Now where's the black cotton? Ah, here it is: I hope it's strong enough. Now where does Ann keep the needles? Ann, where do you keep the needles?

ANN: In the needle-case, Grandfather. It's a small cloth thing made like a book, and it has the word „Needles” embroidered on it.

G'FATHER: I've got it, Ann. Now, what size needle do I want? I think this one will do. First I'll break off some cotton, and then I'll wet one end so that it will go through the eye of the needle more easily. Oh dear, I don't seem to be able to thread the needle! It is difficult.

„Ah, I've done it; that's good. Now where does the button have to go? It's a good thing I noticed it when it fell off, or I might have lost it. Now I must tie a knot in the cotton to stop it from coming through the cloth—that's that, Now, in—out...

ANN: Oh, there you are, Grandfather! Have you sewn your button on?

G'FATHER: Yes, Ann. I've sewn it on very well, too. It won't come off again in a hurry.

ANN: Well done, Grandfather.

G'FATHER: It was very easy, Ann, although I did have a little trouble threading the needle.

ANN: Grandfather, may I look at your overcoat for a moment?

G'FATHER: Yes, certainly. Why are you laughing, Ann?

ANN: Why, Grandfather, you've sewn the button on the left side of your overcoat instead of the right! I'm afraid I'll have to take it off and do it again.

DZIADEK PRZYSZYWA GUZIK

DZIADEK: Anno, Anno, gdzie jesteś?

ANNA: Jestem w kuchni, dziadku. Robię trochę marmelady, a więc nie mogę przyjść w tej chwili. Czego chcesz?

DZIADEK: Wszystko w porządku. Anno. Tylko guzik oderwał mi się od płaszcza, w tej chwili, kiedy wracałem ze spaceru.

ANNA: A jej — nie mogę przyjść teraz, bo marmelada mi wykipi.

DZIADEK: Jeśli mi powiesz gdzie jest igła i bawełna, mogę sam przyszyć sobie guzik.

ANNA: Czy jesteś pewny, że potrafisz to zrobić?

DZIADEK: Nie bądź niemądra, Anno, każdy potrafi przyszyć sobie guzik. Jest to bardzo prosta rzecz.

ANNA: Doskonałe dziadku. Znajdziesz igłę i bawełnę w moim pudełku od roboty w salonie. Użyj lepiej czarnej bawełny, jeśli to jest ten twój ciemno-popielaty płaszcz...

DZIADEK: Oto jest pudełko od roboty. A teraz gdzie jest czarna bawełna? Ach tu jest. Mam nadzieję, że jest dosyć silna. A teraz gdzie Anna trzyma igły? Anno, gdzie trzymasz igły?

ANNA: W igielniku, dziadku. Jest to mała rzecz z sukna w kształcie książeczki i jest na niej wyhaftowane słowo „Igły”.

DZIADEK: Znalazłem Anno. A teraz jakiej wielkości igły potrzebuję? Sądzę, że ta się nada. Najpierw urwę kawałek bawełny, następnie zwilżę jeden koniec tak aby przeszedł łatwiej przez ucho igły. O jej wydaie mi się, że nie potrafię nawlec igły! To jest trudne... Ah doskonałe tego. Dobra nasza, A teraz gdzie ma przyszyć guzik? Dobrze, że zauważyłem kiedyś odpadał, inaczej byłbym go zaubił. A teraz muszę zawiązać supełek na nitce, żeby nie przechodziła przez sukno — o tak. A teraz wbijam — wyciągam...

ANNA: Oh tu jesteś, dziadku! Czy już przyszyłeś twój guzik?

DZIADEK: Tak Anno, przyszyłem go doskonale. Nie oderwie się już ponownie w pośpiechu.

ANNA: Dobrze zrobione, dziadku.

DZIADEK: To było bardzo łatwe. Anno chociaż miałem nieco kłopotu z nawlekaniem igły.

ANNA: Dziadku, czy mogę spojrzeć na chwilę na twój płaszcz?

DZIADEK: Oczywiście, że tak. Dlaczego się śmiejesz Anno?

ANNA: Ależ dziadku, przyszyłeś guzik po lewej stronie twojego płaszcza zamiast po prawej! Obawiam się, że będę musiała go odjąć i przyszyć na nowo.

DO P. T. KOLPORTERÓW

Dyrekcja kolportażu „Czytelnika” poinformowała nas, że zmuszona została do zmniejszenia zamówień na „Głos Anglii”, ponieważ wielu kolporterów nie uiszcza od dłuższego czasu należności. To przypuszczalnie stanowi przyczynę skarg naszych Czytelników na niemożność otrzymania „Głosu Anglii” w niektórych kioskach.

Prosimy przeto tą drogą wszystkich P. T. Kolporterów o regularne uiszczanie należności za egzemplarze naszego wydawnictwa Centrali Kolportażu „Czytelnika”.

„Dziękujemy z góry

REDAKCJA

KACHK Anglisty

Consecutive sentences denoting cause and result

A cause and its consequence (result) can often be well expressed by using *so* or *such*, followed by *that*.

So is an adverb and must modify an adjective or other adverb.

Such is an adjective and must qualify a noun.

Ex. *So*, The priest was so learned, that he read the book easily. (*So* modifying an adjective).

The pupil wrote so badly, that nobody could read his writing (*So* modifying an adverb).

Ex. *Such*, His generosity was such, that all loved him.

He made such a good speech, that all applauded him. (Note the use of the indefinite article before the noun).

Such were the customs of the country, that no surprise was felt at this deed.

N. B. *Very* can never be used for *so* in consecutive sentences, nor *that* to denote consequence except after *so*, or *such*.

Właściwe słowo na właściwym miejscu

Note the following:

To make a speech, an excuse, an apology, a statement, a denial.

To give an excuse, a reason, an order, an address, a lesson.

To ask, or to beg pardon.

To deliver a lecture.

Distinguish *to cheat* and *to deceive*: *To cheat* means to obtain something from a person by deceit. Ex.: He cheated me of a pound. *To deceive* means to give someone a false idea, to make a person believe what is untrue. Ex.: The boy deceived his father by telling him that he had been to school, when he had in reality been walking about the town.

Distinguish *ugly*, *awkward*, *clumsy*: *Ugly* must refer to the appearance of a person or thing. *Awkward* and *clumsy* do not refer to the appearance, but to actions, and convey the opposite idea to *skilful*, *clever* with the hands. Ex.: The clumsy (awkward) waiter dropped the dish.

Awkward may also describe condition or state with the meaning of „difficult”. Ex.: We found ourselves in an awkward position, and were at a loss now to get out of it.

Comparisons

As fresh as paint

As weak as water

As happy as the day is long

As clean as a whistle

As clean as a new pin

As drunk as a lord

As sober as a judge

To drink like a fish

To lie like print

To do something like a bird (eagerly)

To swim like a brick (the opposite of:

To swim like a fish)

A busman's holiday (holiday spent in working)

The heading of a business letter

The heading consists of the name of the place from which the letter is sent and the date of writing. The heading occupies the upper right-hand corner of the page, and may be arranged on one, two or three lines.

If street and house number as well as city and state are included, they should be written first. The number of the house should be written in figures without any explanatory sign: 17, Baker Street, London W. 1.

The date should consist of the name (not the number) of the month, followed by the number of the day and of the year, expressed in figures: June 10th, 1949.

Laugh and Learn

„Even if he were dressed in his best cricket-flannels” declares a writer, no self-respecting Englishman would shrink plunging into dirty water to save the life of a dog. No, but his best cricket-flannels might.

There is no better exercise than swimming for developing a graceful walk” declares a famous mannequin. How we have misjudged ducks!

Lekcja sto dziewięćdziesiąta piąta

THE RIGHT TENSE—IV

WŁAŚCIWY CZAS — IV.

All transmissions Monday, 28th February

This is another lesson about the present Continuous tense. This tense, you remember, is used when we talk about what is happening now. For example:

We are giving an English lesson.

You are listening to us now.

The time we are talking about may be called the *immediate present* — this actual moment, now.

The *Present Continuous* tense may also be used for the *general present*. Listen to some examples:

I am studying Greek.
I am studying music.
My brother is studying medicine.

Do you see the difference, listeners? The *immediate present*: We are giving an English lesson.

The *general present*: My brother is studying medicine. That does not necessarily describe what is happening now, at this moment. My brother may not be working at the moment; he may be sleeping or eating. But he does give some of his time regularly to the study of medicine.

I am studying music. I am not studying music at this moment, I am speaking to you. But I do give some of my time every day to the study of music.

Listen to some more examples:

Mr. Green is working for a large tobacco firm.

He is playing in the firm's football team.

Those sentences do not mean that Mr. Green is at the moment working in the office, or that he is at the moment playing football.

No, they simply mean that the tobacco firm is his place of work, and that he is a member of the firm's football team.

Mr. Green is working for a large tobacco firm. He is playing in the firm's football team. Those were examples of the *general present*.

We might quite well use the *Simple Present* tense in those last two sentences and say: Mr. Green works for a large tobacco firm. He plays in the firm's football team.

The use of the continuous tense therefore, does not always mean that things are actually happening now. Listen to these examples:

I am learning to play the piano. Is that actually happening now?

No, I am giving an English lesson.

Yes, that is actually happening now. It is the *immediate present*.

I am reading one of Dickens's novels. Is that happening now?

No, it is the *general present*; it means that the book you have chosen to read *this week*, for instance, is a novel by Dickens.

So remember, listeners, that the continuous may sometimes replace the simple tense for actions in the *general present*.

Can we help listeners to understand when the simple tense should be used and when it is possible to use the continuous form for the *general present*?

Listen to these examples of the *Simple Present*:

I always get up at seven o'clock. I generally go to bed before eleven. I never go to bed before midnight. I usually catch the eight o'clock train. I often catch the half past eight train.

Did you notice the adverbs? They answered the question *how often*?

Always, generally, never, usually, often.

If there is an adverb telling us how often something happens or does not happen, the simple tense should be used. I usually catch the eight o'clock train.

In other cases either tense may be possible. Listen to the next example carefully:

Oto następna lekcja o czasie *teraźniejszym ciągłym*. Pamiętajcie, że czasu tego używa się, kiedy mówimy o czymś, co dzieje się teraz. Na przykład:

Dajemy (we are giving) lekcję angielskiego.

Wy słuchacie (are listening) nas teraz.

Czas, o którym mówimy, możemy nazwać czasem *bezpośrednio teraźniejszym* — czymś co dzieje się w danym momencie, teraz.

Czas *teraźniejszy ciągły* może być również użyty zamiast czasu *teraźniejszego ogólnego*. Posłuchajcie kilku przykładów:

Studiuję (I am studying) grekę.

Studiuję (I am studying) muzykę.

Mój brat studiuje (is studying) medycynę.

Czy widzicie różnicę słuchacze? Czas *bezpośrednio teraźniejszy*: dajemy (we are giving) lekcję angielskiego.

Czas *teraźniejszy ogólny*: Mój brat studiuje (is studying) medycynę. To niekoniecznie określa co się dzieje teraz, w tym momencie. Mój brat nie musi pracować w tej chwili, może spać, albo jeść. Ale poświęca regularnie trochę swego czasu na studiowanie medycyny.

Ja studiuję (I am studying) muzykę. Ja nie uczę się muzyki w tej chwili. Mówię (I am speaking) do ciebie. Ale poświęcam nieco czasu co dzień na studiowanie muzyki.

Posłuchajcie kilku przykładów więcej:

Pan Green pracuje (is working) dla dużej firmy tytoniowej.

On gra (is playing) w drużynie footballowej firmy.

Te zdania nie znaczą, że pan Green w danym momencie pracuje w biurze lub też, że w danej chwili gra w piłkę nożną.

Nie, one po prostu oznaczają, że firma tytoniowa jest jego miejscem pracy i że on jest członkiem drużyny footballowej tej firmy.

Pan G en pracuje (is working) dla dużej firmy tytoniowej. On gra (is playing) w drużynie footballowej firmy. To są przykłady na czas *teraźniejszy ogólny*.

Możemy również dobrze użyć czasu *teraźniejszego prostego* w tych ostatnich dwóch zdaniach i powiedzieć: pan Green pracuje (works) dla dużej firmy tytoniowej. On gra (plays) w drużynie footballowej firmy.

Użycie czasu *teraźniejszego ciągłego* zatem nie zawsze oznacza, że rzeczy dzieją się istotnie teraz. Posłuchajcie tych przykładów:

Uczę się (I am learning) grać na fortepianie. Czy to rzeczywiście dzieje się w tej chwili, teraz?

Nie.

Daję (I am giving) lekcję angielskiego.

Tak, to się dzieje istotnie teraz. To jest czas *bezpośrednio-teraźniejszy*.

Czytam (I am reading) jedną z powieści Dickensa. Czy to się dzieje teraz?

Nie, to jest czas *teraźniejszy ogólny*. Oznacza to, że książka, którą wybrałem do czytania w tym tygodniu np. jest jedną z powieści Dickensa.

Tak więc pamiętajcie słuchacze, że czas *teraźniejszy ciągły* może czasami zastąpić czas *prosty* dla czynności w czasie *teraźniejszym ogólnym*.

Czy możemy zrozumieć, słuchacze, kiedy powinien być użyty czas *teraźniejszy prosty*, a kiedy można użyć formy *ciągłej* zamiast czasu *teraźniejszego ogólnego*?

Posłuchajcie tych przykładów czasu *teraźniejszego prostego*:

Zawsze wstaję (get up) o szóstej godzinie. Na ogół idę (go) spać przed jedenastą. Nigdy nie idę (go) spać przed północą. Zwykle łapię (catch) pociąg o godz. 8-mej. Często łapię (catch) pociąg o 8½.

Czy zauważyliście przysłówki? Odpowiadają one na pytanie *jak często*? Zawsze, na ogół, nigdy, zwykle, często.

Jeśli jest przysłówka, który nam mówi *jak często* coś się dzieje, lub się nie dzieje, należy użyć czasu *teraźniejszego prostego*. Zwykle łapię (usually catch) pociąg o godz. 8-mej.

W innych wypadkach można użyć innego czasu. Posłuchajcie uważnie następującego przykładu:

CON FINUCANE

Wędkarstwo w W. Brytanii

Od dawien dawna Anglicy pokpiwają sobie ze swych wędkarzy, którzy długie godziny spędzają nad stawami, rzekami, czy kanałami starając się przy pomocy wędk i chytrności przezwyciężyć naturalny instynkt samoobrony różnych gatunków ryb. Anglicy wierzą w cierpliwość wędkarzy, nie mają jednak zaufania do ich prawdomówności. Historia o „rybie, która poszła”, będąca stałą wymówką rybaków, gdy nie udało im się połowić, stała się ogólnonarodowym dowcipem. Wędkarze jednak — tradycyjnie wproś — małoowna rasa ludzi — uśmiechają się dobroduszenie, pielęgnują pieczołowicie swe tajemnice i zazdrośnie strzegą praw i przywilejów swego sportu.

Jest to bowiem sport wysokiej klasy. Wzbudził on entuzjazm ludzi we wszystkich częściach kraju od wybrzeży górskich połowów po wały starych, wolno płynących kanałów.

W żadnej dziedzinie sportu uprawianej dziś w W. Brytanii, nie spotyka się większego koleżeństwa, niż właśnie między wędkarzami. Dla człowieka nie interesującego się wędkarstwem stanowi ono sztukę niezrozumiałą. Człowiek taki nie wie nic o wiedzy wędkarskiej, sięgającej czasów średniowiecza, ba nawet epoki starożytnej cywilizacji Grecji, Rzymu i Egiptu. Język tej wiedzy jest dla niewtajemniczonego bez znaczenia, podobnie jak jej urok, tak pociągający rybaków.

Samy wędkarze jednakże tworzą jak gdyby wielką lożę masonską. Doświadczenia jednego są zawsze dostępne dla wszystkich. Każdy pragnie podzielić się z każdym wiadomościami, które zdobywał zapewne przez całe lata; znajomością lokalnych żerowisk, najbardziej uczęszczanych przez rybę, tajemnicami najlepszego sprzętu i specjalnych przynęt, jakich wymagają poszczególne gatunki ryb, wreszcie wiedzą o warunkach pogody i wody, wpływających na połowy w różnych okresach dnia i w różnych miesiącach. Żaden z rybaków nie lubi „oświecać” kpiąco nastawionego „profana”, jednakże gdy spotkają się dwaj wędkarze, choćby po raz pierwszy i jedyny w życiu, trzymają się wówczas ściśle przyjętych wśród siebie

praw. Jest to jeden z najniezwyklejszych niepisanych „kodeksów” znanych w sporcie, tym dziwniejszy, że wędkarze, jak i inni sportowcy, często rywalizują ze sobą — organizując konkursy, w których wygrywa ten, kto złowi większy okaz.

W W. Brytanii istnieje przeszło 1000 klubów rybackich, zrzeszających wędkarzy w lokalnych stowarzyszeniach, których celem jest dbanie o rozwój i ochronę sportu wędkarskiego, uprawianego przez ich członków. Kluby te z kolei podporządkowane są regionalnym organizacjom, takim, jak „Londyńskie Stowarzyszenie Wędkarskie”, „Centralne Stowarzyszenie Londyńskich i Prowincjonalnych Klubów Wędkarskich”, czy też „Bristol i Zachodnio-Angielska Federacja Wędkarzy”. Wszystkie te organizacje jednoczą Narodowa Federacja Wędkarzy, będąca zarazem najwyższą zarządzającą instytucją rybacką całej W. Brytanii.

Regionalne festiwale rybackie i konkursy łowienia ryb organizowane są co roku przez wymienione wyżej stowarzyszenia. Urządza się je w tak słynnych miejscach, jak np. jezioro Loch Lomond w Szkocji, które ze względu na swe bogactwo pstrągów jest atrakcją wędkarzy całego świata.

Do najbardziej znanych klubów wędkarzy należą dwa, z których jeden ma prawo łowienia na wodach rzeki Test w poł. Anglii, drugi zaś zajmuje się wyłącznie łowieniem na muszkę, na co wskazuje jego nazwa: The Fly Fishers Club of London. Członkowie tych zrzeszeń pielęgnują najszlachetniejszą formę sportu wędkarskiego. Oprócz wyżej wymienionych, Anglia posiada również szereg innych organizacji wędkarskich, np. Robotniczy Klub Wędkarski w Cobham w hrabstwie Surrey. Londyńscy pracownicy autobusów posiadają sekcję wędkarską w ramach swego stowarzyszenia sportowego. Wędkarze pracujący w gazowni stołecznej mają także swój dobrze zorganizowany klub. Policjanci, kolejarze robotnicy fabryk samochodowych — słowem pracownicy wszystkich niemal in-

stytucji posiadają w swoim gronie zwolenników „łagodnej sztuki”.

Tak więc liczni pracownicy tramwajów w Liverpoolu, robotnicy hut i stalowni, mieszkańcy niewielkich miasteczek, robotnicy portowy z nad rzeki Clyde, oraz urzędnicy w miastach — wstępują do klubów wędkarskich, a jeżeli takich nie ma w danej miejscowości, organizują nowe. Jedną z najgodniejszych uwagi organizacji tego typu jest Stowarzyszenie Wędkarskie w Birmingham w Midlands. Zrzesza ono około 800 klubów. Większość tych klubów to kluby robotnicze a wiecie z nich liczy nie więcej niż pół tuzina członków. Członkowie spotykają się w swych ulubionych restauracjach i tu, przy szklance piwa, układają plany rybackich wycieczek, wymieniają informacje — słowem pomagają sobie wzajemnie, jak tylko potrafią.

Zainteresowania wędkarzy różnią się znacznie. Niektórzy zarzucają wędkę jedynie w poszukiwaniu łosia, który przeskakuje wodospady bystrzych rzek Szkocji. Inni za najciekawszy rodzaj sportu uważają łowienie zwinnnych pstrągów w przeźroczystych potokach południa ciemnych rzekach północy, oraz jeziorach i stawach, z których wiele zostało specjalnie zarybionych Staw rybne znajdują się we wszystkich prawie okęgach kraju. Najpopularniejsze jest jednak chyba łowienie okoni. Są to bojaźliwe ryby, trudne do złowienia. Można więc ujrzyć amatorów wędkarstwa, siedzących milcząc całymi grupami na przestrzni setek metrów nad brzegiem wody i obserwujących ruchy spławka. Nieznaczne drgnięcia korków dają wędkarzowi znać, że ryba chwyciła przynętę.

Łowca okoni jest pewnego rodzaju wyjątkiem wśród wędkarzy. Trzyma w ścisłej tajemnicy składniki stosowanej przez siebie przynęty. Tylko nieliczni przyjaciele znają sekrety tegoż metod.

Należy wiedzieć, że praktycznie prawo na wszelkie wartościowe połowy w W. Brytanii mają tylko członkowie klubów. Swobodniej pod tym względem przedstawia się sprawa wędkarstwa w okęgach północnej Anglii i na większych przeszlach Szkocji. Jeszcze większą swobodą cieszą się wędkarze Irlandii. Większość organizacji i klubów dba o przestrzeganie praw do połowów. Leży to zresztą w ich własnym interesie, bowiem stale wzrastająca popularność wędkarstwa grozi ogłoceciem rzek i stawów z ryb.

Zanieczyszczanie rzek przez fabryki, zbudowane nad brzegami wód, to dość częsty powód do zmarwień wędkarzy. Ryby giną bowiem w takich wodach tysiącami na skutek zabójczych związków chemicznych. Zanieczyszczanie wód jest stale ostro zwalczane przez wędkarzy. Sprawa ta oparła się nawet o Izbę Gmin. Jedną z osławionych organizacji, która dzielnie broni spraw wędkarstwa, jest Spółdzielcze Stowarzyszenie Wędkarskie. Stowarzyszenie to udziela wszelkich środków, jakie ma do dyspozycji do zwalczania zanieczyszczenia wód i

Zwycięstwo Walii



Rozegrany w Cardiff mecz rugby między reprezentacją Walii i Anglii zakończył się zwycięstwem Walii przy stosunku 9 punktów do 3. Na zdjęciu fragment walki.

Sezon curlingowy



Curling, jedna z najstarszych szkockich gier sportowych, cieszy się i dziś wielką popularnością w kraju. Istnieje tam obecnie 450 klubów curlingowych. Mecze rozgrywa się na zamrażniętych jeziorach, w które obfituje Szkocja, lub na sztucznych lodowiskach. Na zdjęciu: mecz curlingowy na jeziorze.

dba o zarybianie rzek i jezior młodym narybkiem. Biura tej organizacji w Londynie stanowią ośrodek większości informacji o rybołówstwie brytyjskim, o wodach bogatych w poszczególne gatunki ryb, o posiadaczach praw do połowów i o innych danych. Pomaga to naturalnie gościom zagranicznym.

Lokalne rady hrabstw i miast w wielu okęgach W. Brytanii, przeprowadzają obecnie co roku zarybianie specjalnie wybranych wód

pstrągami i inną rybą ku korzyści wędkarzy.

Komisie rybackie kontrolują połowy ryb (dokonywane przy pomocy sieci) u ujścia rzek, tak że obecnie dostateczna ilość ryb może powracać w górę rzeki na swe łowiska.

Pisma sportowe i inne poświęcają co tydzień liczne artykuły sprawom popierania rozwoju sportu rybackiego, a także studiom i badaniom w tej dziedzinie.

Cambridge trenuje



Osemka Cambridge trenuje zawzięcie, aby przygotować się dobrze do dorocznego wyścigu z uniwersytetem oxfordzkim, który odbędzie się 26 marca br.

TABELA LIGOWA

meczów rozegranych do soboty 19 lutego włącznie

Klub	Ilość gier	Wygrane	Remis	Przegrane	Punkty
Portsmouth	29	16	8	5	40
Newcastle U.	29	14	9	6	37
Derby County	28	14	7	7	35
Charlton Athletic	29	12	10	7	34
Manchester U.	27	12	9	6	33
Arsenal	29	13	7	9	33
Stoke City	28	13	6	9	32
Manchester City	29	10	11	8	31
Wolverhampton W.	28	12	6	10	30
Bolton	28	12	5	11	29
Liverpool	28	8	12	8	28
Burnley	29	10	8	11	26
Blackpool	29	9	10	10	26
Sunderland	29	9	10	10	26
Birmingham	29	8	10	11	26
Chelsea	28	8	8	12	24
Everton	29	9	6	14	24
Sheffield U.	28	8	7	13	23
Aston Villa	28	9	4	15	22
Middlesboro	— 28	7	7	14	21
Preston North End	29	7	6	16	20
Huddersfield	28	6	8	14	20